

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filja: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 209.

BYDGOSZCZ, środa dnia 11 września 1929 r.

Rok XXIII.

Kto przygotowuje wojenną zawieruchę?

Niebywały skandal rozbrojeniowy w Ameryce. — Agent przekupiony przez przemysł wojenny sabotuje konferencje rozbrojeniowe. — Miljonowa prowizja. — Interwencja prezydenta Hoovera.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Londyn, 10. 9. Z Nowego Jorku donoszą o wielkim skandalu amerykańskim w dziedzinie rozbrojenia, który zatacza coraz szersze kręgi. Po zaatakowaniu przez prezydenta Hoovera ciemnego propagandzistę Sharera, który zaskarżył trzy wielkie koncerny o dodatkową zapłatę ówczesnego miliona dolarów w zamian za jego pracę przeciw rozbrojeniom wystąpił obecnie Sharer z atakiem na admiralicję amerykańską i wymienia nazwiska 4 admirałów, którzy pomagali mu w sabotowaniu rozbrojeń na konferencji genewskiej i w różnych stolicach europejskich.

Zadaniem Sharera było zamęt wprowadzać wśród delegatów na morskiej konferencji rozbrojeniowej angielsko-amerykańskiej i nie dopuścić do rozbrojeń. Udało mu się faktycznie ostatnio rozbić konferencję, za co Sharer zażądał przyrządzone honorarium.

Oficerowie sztabu marynarki amerykańskiej doręczili Sharerowi szereg tajnych dokumentów, aby mu dopomóc w jego pracy destrukcyjnej. Trzy przedsiębiorstwa, które korzystały z usług, aby nie stracić wielkich zamówień na okręty i materiały wojenne, są „Bethlehem Steel Corporation“, „New port

Czwarta bomba.

Lwów, 10. 9. (tel. wł.) W dalszym ciągu trwa śledztwo w sprawie zamachu bombowego. Władze przeprowadziły szereg rewizyj w ukraińskim Domu Akademickim, w redakcji dziennika „Dilo“, w lokalu ukraińskiego Tow. Gimnastycznego itd. Jak wiadomo, prócz owych trzech bomb znaleziono jeszcze jedną w parku Kilńskiego. Pałła się ona w krzakach, gdzie przypuszczalnie w pośpiechu została porzucona. Prawdopodobnie owe 4 bomby tworzą jedną całość. Akcją wywrotową i terrorystyczną kieruje niewątpliwie U. O. W., złożona z awanturników, z którymi nic wspólnego nie chcą mieć lojalne, umiarkowane koła ukraińskie.

Hiszpańskie manewry morskie.

Minister marynarki admirał Garcia Reyes podał szczegóły manewrów morskich, które zostały ostatecznie wyznaczone na dzień 13. bm. Okręty, biorące udział w manewrach, zbiorą się w zatoce Santa Pola w pobliżu Kartaginy, gdzie zostaną rozdzielone na dwie eskadry. W manewrach wezmą udział dwa pancerniki, 4 krążowniki, 12 torpedowców, 14 łodzi podwodnych, i t. d. W ogólnej liczbie 70 jednostek, a także balon, 16 hydroplanów i 6 aeroplanów. Manewry odbędą się pomiędzy przylądkiem Tortosa a wyspami Balearskimi. Król będzie się przyglądał manewrom z pokładu jednego z krążowników.

Nieszczęśliwy wypadek na Long Island.

Nowy Jork. Na plaży nowojorskiej Long Island przymusowo lądować musiał hydroplan. Wpadł on na grupę kąpiących się. 10 osób rannych, dwoje dzieci zabitych.

Shippbuilding Corporation“ oraz amerykańska „Brown Boveri Company“. Prezydent Hoover, który dzielnie walczy z korupcją przemysłową chce umieścić te trzy przedsiębiorstwa na czarnej liście i w przyszłości odmówić im zamówień rządowych. TL

Wybory do Rady Ligi Narodów.

Polska uzyskała 50 głosów na 53, wychodząc zwycięsko z egzaminu aktywności polityki.

Genewa, 9. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się wybory do Rady Ligi Narodów. Na 53 głosy Polska uzyskała 50, co oznacza wybór niemal przez akklamację. W zestawieniu z głosami na Mac Donalda, który w ubiegłym tygodniu przy wyborach wiceprezesów zgromadzenia otrzymał 38 głosy, dzisiejszy wybór Polski wykazuje najlepiej, wbrew wszelkim kłamliwym pogłoskom, szerzonym o rzekomym upadku autorytetu Polski na terenie Ligi Narodów i na terenie międzynarodowym — jak silną jest pozycja Polski wśród tych sfer politycznych, decydujących obecnie i jak pozycja ta wzmocniła się po trzech latach kadencji Polski w Radzie Ligi Narodów. Przy pierwszych wyborach do Rady trzy lata temu Polska uzyskała 41 głosów, dziś Polska uzyskała o 9 głosów więcej, co ma podwójne znaczenie: po pierwsze — jest to aprobowanie jej działalności, a po drugie — jest to uznanie należnego Polsce stanowiska już nie na

zasadzie sympatii i politycznego ustosunkowania się do Polski, jak to było trzy lata temu, ale na zasadzie doświadczenia i czynnego udziału jej w polityce międzynarodowej. Trzy lata temu po wyborach Polski jeden z wybitnych polityków międzynarodowych oświadczył: „Za trzy lata nie będziemy dyskutowali zasadniczo praw Polski do reelekcji; albo okaże się ona godną przyznanego jej zaufania i wtedy głosować będziemy na nią bez potrzeby przekonywania nas w tym kierunku, albo zawiedzie nadzieje pokładane w jej rozsądek polityczny i wtedy utraci przywilej, który jej obecnie przyznaliśmy“. Dzisiejszy wybór potwierdza najwyraźniej tę opinię, że Polska wychodzi całkiem zwycięsko z egzaminu aktywności polityki, jaką na terenie międzynarodowym w ciągu 3 ostatnich lat wykazała. Obok Polski wybrana została do Rady Ligi Narodów Jugosławja, która uzyskała 42 głosy i Peru — 32 gł.

Straszna katastrofa okrętowa w Finlandji.

Orkan na Bałtyku wyrzucił statek. — 130 osób utonęło.

Niebywały orkan, który ub. soboty szalał na Morzu Bałtyckim, spowodował olbrzymią katastrofę w Finlandji. Statek pasażerski „Kuru“ mając na pokładzie przeszło 150 osób, przeważnie dzieci szkolnych i kobiety, wkrótce po odbiciu od przystani pod Tammerforssem wyrzucił się do góry dnem i w przeciągu i minuty zatonął.

Kapitan statku początkowo nie miał zamiaru wyruszyć w drogę, gdyż orkan był tak wielki, że fale osiągały wysokość 10 metrów.

Jednakowoż, ze względu na to, iż krótko przed wyjazdem przybiły do portu dwa inne statki, których załogi doniosły kapitanowi, że statkowi nie zagraża niebezpieczeństwo, statek ruszył w drogę. Lęk ogarnął pasażerów, gdy fale zalewały okręt. Nagle wielka fala uderzyła z boku i przewróciła okręt długości 5 metrów i 5½ metra szerokości. W kajutach i na pokładzie rozgrywały się wstrząsające sceny. Z 150 pasażerów utonęło 130 osób. Nawet pasażerowie, którzy umieli pływać, nie mogli się utrzymać na powierzchni wody wobec szalonej siły wzbudzonych fal. Pomoc ratunkowa była bardzo utrudniona.

Statek „Tartjan“, który znajdował się w pobliżu, zdołał uratować około 20 osób.

W kościołach finlandzkich odbyło się w niedzielę nabożeństwo żałobne. Dzienniki ukazały się w szerokiej obwodce żałobnej. W Tammerfors dzwony były przez całą noc; wszystkie teatry i restauracje były zamknięte. Cała Finlandja jest pod znakiem żałoby, gdyż najstarsi ludzie nie pamiętają tak wielkiej katastrofy okrętowej w Finlandji.

Prezes gdańskiej dyrekcji kolei państwowej inż. Czarnowski sam nie ustąpi!

Gdańsk, 10. 9. (AW). Załoga, jaki ma miejsce na terenie tutejszej dyrekcji P. K. P. stanowi pierwszy zdaje się tego rodzaju załoga w historii kolejnictwa polskiego. Prezes dyrekcji gdańskiej inż. Czarnowski został wezwany przez p. ministra komunikacji do podania się do dymisji. Inż. Czarnowski odmówił wezwaniu, motywując swą odmowę, że został wybrany przez b. Radę Ludową na Pomorzu, co wreszcie zostało zaaprobowane przez Prezydium Rady Mini-

Pleczkajtis u marsz. Piłsudskiego w Druskienikach?

Waldemaras bał się jechać koleją przez Pomorze.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 9. Niemiecki korespondent nacjonalistycznego „Berliner Börsenzeitung“ odbył wywiad z Waldemarasem, który to pismo umieszcza na naczelnym miejscu w dzisiejszym numerze. Waldemaras w bezczelny sposób twierdzi, że wie o rzekomej audjencji udzielonej niedawno temu aresztowanemu Pleczkajtisowi przez marszałka w Druskienikach. Litewski dyktator twierdzi dalej, że marszałek Piłsudski miał zażądać od Pleczkajtisa,

aby w najbliższym czasie nastąpiło coś decydującego, gdyż inaczej wydalą grupę Pleczkajtisa z Wileńszczyzny. Waldemaras w dalszym ciągu ma czelność wyrażania obaw o swoje bezpieczeństwo z powodu powrotu na Litwę przez Pomorze. Jednocześnie korespondent wymienia nazwiska min. Łukasiewicza i dyr. Hołówki, jako zamieszanych rękoma w sprawę zamachu.

Bezczelność bijąca z całego wywiadu nie wymaga komentarzy. B.

Uw. red. Tchórz — Waldemaras już „szczęśliwie“ wrócił do Kowna. Obawy jego, jak widzimy, były płonne.

Kowno, 9. 9 (AW) Do Prus Wschodnich wyjechała z Kowna specjalna komisja, którą skonfrontują z Pleczkajtisem celem stwierdzenia jego tożsamości.

Warszawa, 10. 9. (AW) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia ze źródeł miarodajnych, aresztowany przez władze niemieckie w Prusach Wschodnich działacz litewski na emigracji Pleczkajtis w razie dostawienia go przez władze niemieckie po odsiedzeniu kary, do granicy polskiej, nie będzie wpuszczony na terytorjum Polski i w żadnym wypadku nie otrzyma prawa pobytu na ziemiach polskich.

Katastrofa samolotowa.

Warszawa, 10. 9. Wczoraj, 9 bm. o godz. 6.10 rano wydarzyła się na lotnisku wojskowym w Dęblinie katastrofa lotnicza. Uczeń szkoły lotniczej ppor. Władysław Wrzał spadł podczas lotu ćwiczebnego na jednopłatowcu „Morane“ na drzewo w parku obok kasyna oficcerskiego i doznał ciężkich obrażeń. Samolot jest silnie uszkodzony.

Bolszewicy nie chcą wojny z Chinami.

Moskwa, 9. 9. (PAT) Mimo dokonanej niedawno między rządami Sowietów a nankińskim wymiany not, zapowiadających chęć zlikwidowania w drodze pokojowej istniejącego konfliktu, w dalszym ciągu na różnych odcinkach granicy sowiecko - chińskiej mają miejsce ostre starcia. M. in. w ubiegłą niedzielę ostrzeliwano się ogniem karabinowym i artyleryjskim w rejonie Grodekowa i Nikolska. Po obu stronach podobno są straty w ludziach.

Mukden, 9. 9. (PAT) Urzędowo donoszą, że po 2-dniowych walkach miejscowości Pogranicznaja została zajęta przez Rosjan, których Chińczycy jednak wyparli wczoraj wieczorem ponownie.

strów. Odpowiedź swą zakończył inż. Czarnowski oświadczeniem, że stawi się na wezwanie do dyspozycji rządu. Wyłoniła się w ten sposób nader przykra sytuacja, umożliwiająca powstanie różnorodnych szkodliwych plotek. Inż. Czarnowski wyjechał obecnie zagranicę i uchodzi za pewne, że na stanowisko swoje więcej nie powróci.

Jako domniemanych następców p. Czarnowskiego wymienia się prezesów dyrekcji katowickiej i warszawskiej.

Cele polityki niemieckiej niezmiennione.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.”)

Paryż, 10. 9. W związku z mową genewską Stresemana a specjalnie z jego wywodami dotyczącymi zmiany postępowania w sprawie mniejszości narodowych i konieczności stworzenia specjalnej komisji Ligi Narodów dla tej sprawy zaznacza bardzo słusznie redaktor polityczny pisma „L'Intransigeant” p. Bailby, że minister Streseman ślicznie mówił o tajnych celach niemieckich wynikających z tej kwestji, ale każdy wie, że chodzi o następujące trzy rzeczy:

A mianowicie:

- 1) o połączenie Niemiec z Austrią,
- 2) o ofensywę przeciw Polsce,
- 3) o ofensywę wobec Alzacji i Lotaryngji.

Niemcy uzyskały spełnienia dwóch żądań: **zniżki odszkodowań i ewakuacji Nadrenji.** Dalszymi celami niemieckimi są: ewakuacja Saary, Austrija, Polska itd. Niema zupełnie potrzeby rokowań z Niemcami na temat ewakuacji Saary. **W.**

Falszywe paszporty i wize niemieckie dla żydów uciekających z Polski.

„Bohaterowie” — zamiast do Palestyny, jechali do Królewca.

W Malborku tuż nad granicą polsko-gdańską aresztowano przeszło 20 poborowych, pochodzących z Polski. Wszyscy aresztowani posiadali **falszywe paszporty zagraniczne, oraz falszywe wize niemieckie.** Aresztowani skazani zostali na grzywnę pieniężną po 20 marek za nielegalne przekroczenie granicy następnie zostali oni przekazani w Tczewie polskim władzom bezpieczeństwa.

Zawdzięczając energicznemu śledztwu władz bezpieczeństwa w Tczewie, udało się wykryć dobrze zorganizowaną

szajkę falszerzy paszportów i przemytników dezertersów.

Dotychczas aresztowano z polecenia władz sądowych Goldtata, Szymona Furmankiewicza, Kopra i Nusbauma, mieszkańców Warszawy za fałszowanie paszportów.

Aresztowanych przewieziono do więzienia w Starogardzie, celem konfrontacji z aresztowanymi poborowymi.

Władze gdańskie wydały w związku z tą aferą niejakiego Lejbusia Miszkina vel Miszkiego, trudniącego się nielegalnym przeprowadzaniem przez granicę zbiegów z Polski do Gdańska.

Anglikom potrzebna jest Palestyna do czuwania nad drogą do Indji.

(AW) Opinia angielska w sprawie mandatu palestyńskiego jest niejednolita. Niektóre dzienniki posuwają się tak daleko, iż żądają, aby Anglja **zrzekła się mandatu netylko palestyńskiego, ale i mandatu nad Mezopotamją.** Zmusza to bowiem Anglję do utrzymywania kosztownej administracji i jeszcze kosztowniejszych oddziałów wojskowych, podczas gdy pieniądze te mogłyby posłużyć do polepszenia sytuacji niektórych podupadłych dziedzin przemysłu angielskiego. Opinię tę reprezentuje przedewszystkiem „Daily Mail”, który w licznych artykułach opowiada się za wyrzeczeniem się tych mandatów.

Temu stanowisku najkategoryczniej przeciwstawia się w pierwszym rzędzie **prasa angielska w Indjach,** która zwraca uwagę, że wyrzeczenie się tych mandatów jest równoczesnym postawieniem w trudnej sytuacji Indji.

Cały świat muzulmański po stronie Arabów.

Kair, 10. 9. (tel. wł.) Władze palestyńskie skonfiskowały transport broni z Haify do Jerozolimy, przeznaczony dla Arabów. Mufti (najwyższy kapłan) z Jerozolimy otrzymał od mahometan indyjskich zapewnienia wyrazów sympatii dla Arabów.

Londyn, 10. 9. (tel. wł.) Przywódca Arabów palestyńskich emir Husein oświadczył, że dopóty trwać będzie zażarcie w Palestynie, dopóki żydzi nie przestaną ubiegać się o „Ścianę płaczu”, święte miejsce muzulmańskie. Istnieje projekt federacji Arabów, obejmujący Arabję, Irak, Syryję i Palestynę.

Agitacja wśród Arabów.

Palestyna — państwem narodowym.

(AW.) Brytyjskie ministerstwo kolonji publikuje komunikat, w którym twierdzi, iż na terenie Palestyny do żadnych poważniejszych starć ostatnio nie doszło. Angielskie oddziały wojskowe prowadzą w dalszym ciągu akcję rozbijania Arabów. W okręgach Haify i Safed ludność żydowska powraca do swoich siedzib.

Doniesienia o krwawych walkach wojsk angielskich z beduinami w porcie palestyńskim Gaza są według komunikatu przesadne i nieprawdziwe.

Wrogie nastroje między ludnością arabską, a żydowską trwają w dalszym ciągu.

Walki bezpośrednie Arabów z żydami przeradzają się z wolna w **masową akcję propagandową,** prowadzoną przez przywódców muzulmańskich wśród ludności arabskiej. Akcja przybiera coraz szersze i coraz groźniejsze rozmiary.

Zjazd Związku przemysłowców zachodniej i południowej Polski.

Lwów, (AW). Zakończyły się dwudniowe obrady rady naczelnej związku przemysłowców zachodniej i południowej Polski, odbyte we Lwowie z okazji otwarcia Targów Wschodnich. Zjazd zgromadził kilkudziesięciu przedstawicieli związku przemysłowców z Bydgoszczy, Poznania, Katowic, Bielska, Krakowa i Lwowa. W pierwszym dniu zjazdu wygłoszono kilka aktualnych referatów, nad którymi rozwinięta się ożywiona dyskusja. W uchwalonych w drugim dniu zjazdu rezolucjach podkreślono konieczność rozpoczęcia akcji w kierunku wzmocnienia wewnętrznej kapitalizacji, oraz popierania aktywności bilansu handlowego. Wypowiedziano się **przeciwko nadmiernemu etatyzmowi** i za popieraniem racjonalnego zbytu produktów rolniczych. W dalszych rezolucjach zjazd wypowiedział się zdecydowanie

przeciwko etatystycznemu pomysłowi przeróbki drzewa wyłącznie we własnym zakresie państwa, oraz przeciwko znacznemu podwyższeniu taryf kolejowych, szczególnie węglowych. Wreszcie z uznaniem przyjęto do wiadomości akcje pomocy dla eksportu, oraz polecono zrzeszonym przedsiębiorstwom umożliwienie zwiedzania PWK przez ich pracowników. Obrady zjazdu prowadzone przez prezesa Zardeckiego ze Lwowa cechowało wybitnie zrozumienie obecnej sytuacji gospodarczej. Zaznaczyć należy, że zjazd reprezentował **zgorą 1600 zrzeszonych przedsiębiorstw przemysłowych,** zatrudniających przeszło 150 tys. robotników. Obrady zjazdu we Lwowie były dowodem specjalnego znaczenia jakiego przemysł zachodniej i południowej Polski przywiązuje do Targów Wschodnich.

27 delegatów państw europejskich omawiało projekt zjednoczenia Europy.

Genewa, 9. 9. (PAT). W lokalu delegacji francuskiej Briand wydał śniadanie, w którym udział wzięli delegaci 27 państw europejskich. W czasie śniadania omawiany był projekt utworzenia federacji europejskiej.

Genewa, 9. 9. (PAT). W zakończeniu śniadania, wydanego dla głównych delegatów 27 narodów, Briand przedstawił swój projekt federacji Stanów Zjedn. Europy. Wywiązała się następnie dyskusja ogólna, w której wzięli udział ministrowie Stresemann, Henderson, Marynkowicz, Streruwitz, Hymans i Motta, nie wysuwając zasadniczych obiekcyj. Tylko niektórzy z nich podnieśli pewne zastrzeżenia. W rezultacie dyskusji osiągnięto jednomyślnie porozumienie, uznając konieczność stworzenia więzów solidarności między państwami

europejskimi. Delegacje mają zwrócić się do swych rządów z prośbą o zbadanie tej sprawy na podstawie memorandum, które Briand wkrótce im przśle.

Kronika telegraficzna.

Bukareszt. W szybkiej naftowej o-kolicy Campi wybuchł pożar. Pięciu robotników zginęło w płomieniach, 8 zaś odniosło rany.

Meaux. W obecności przedstawicieli rządu, delegacji krajów sprzymierzonych towarzyszy patrijotycznych i tłumów publiczności odbył się tu dziś obchód rocznicy bitwy pod Marną.

Z kongresu N. P. R.

Poznań, (AW). W niedzielę, dnia 8 bm. rozpoczął swe obrady piąty kongres N. P. R. przy udziale 455 uczestników. Obrady zajął prezes prof. Kulczycki, podkreślając znaczenie kongresu, który zbiera się w wyjątkowych doniosłych momentach politycznych państwa. Z kolei dokonano wyboru poszczególnych komisji, poczem przystąpiono do właściwych obrad, w czasie których wygłosił przemówienie prof. Kulczycki, składając sprawozdanie z działalności władz naczelnych stronnictwa. Poza tem poruszono sprawę ewentualnego **połączenia N. P. R. i Ch. D.** W poniedziałek były w dalszym ciągu obrady. Wygłoszono cały szereg referatów. Przemawiali po-słowie Chądzyński, Popiel i Nader.

Kongres przemysłu graficznego w Poznaniu.

Dnia 9 bm. przed południem rozpoczęły się w Poznaniu obrady pierwszego wszechpolskiego kongresu przemysłu graficznego. W kongresie bierze udział około 70 delegatów z całej Polski. Otwarcia obrad dokonał prezes organizacji polskiego przemysłu graficznego dyrektor Pawłowski z Poznania, poczem zjazd wybrał honorowym prezesem p. Anczyca z Krakowa, powierzając prowadzenie obrad p. Pawłowskiemu. Po załatwieniu formalności wstępnych przystąpiono do obrad merytorycznych.

Śmiertelna cisza po S. O. S....

Gdańsk, 10. 9.

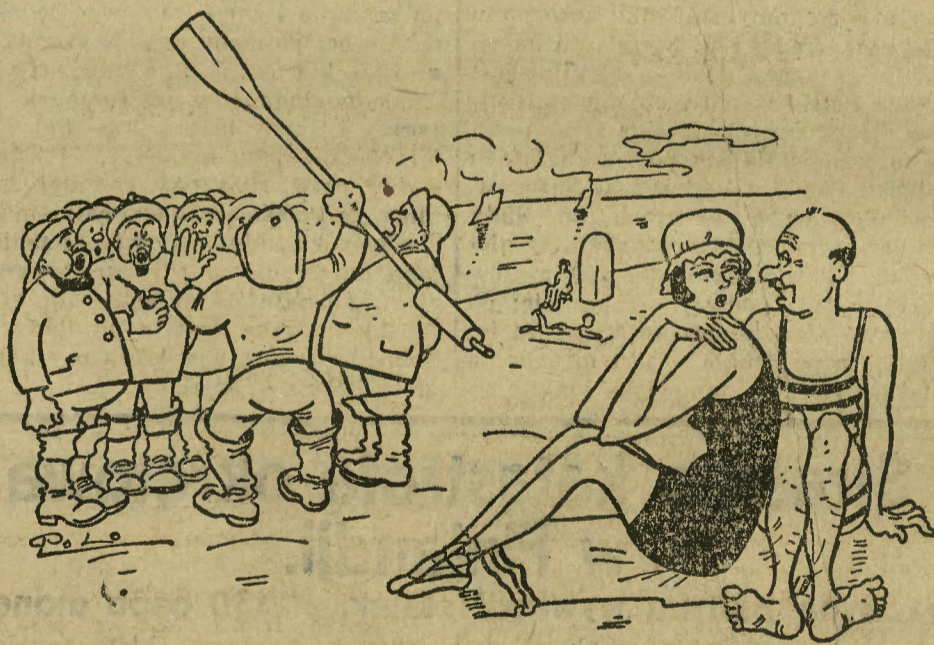
Statek duński „Dan” poj. 3500 ton, który opuścił onegdaj o godzinie 17.30 Gdańsk z ładunkiem węgla, przeznaczonym do Helsingforsu, wywał w niedzielę (8. 9.) o godz. 4.33 pomocy, nie podając jednakże swego położenia.

Stacje radiotelegraficzne Gdańsk i Libawa, które na wezwanie S. O. S. starały się o połączenie radiotelegraficzne z „Danem”, nie uzyskały odpowiedzi.

W Gdańsku przypuszczają, że statek zatonął, ponieważ do tej chwili niema żadnej o nim wiadomości.

Powody ewtl. katastrofy są nieznanne. Statkiem „Dan” kierował stary „wilk morski” kpt. Mortensen.

Niemieccy rybacy na Helu.



— Słuchaj tylko, z jakim, oni przejęciem śpiewają: Polen, Polen über Alles!

Ogólny zjazd Zw. Miast Polskich w Poznaniu.

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Poznaniu w westybulu reprezentacyjnym P. W. K. X-e ogólne zebranie przedstawicieli Miast Polskich.

Wygłoszone zostaną dwa referaty: p. Marcelego Porowskiego, dyrektora biura Związku Miast Polskich p. t. „Potrzeby miasta na tle obecnego stanu ich gospodarki, a zadania biura Związku Miast Polskich”, oraz p. dr. Konrada Ilskiego, członka zarządu Związku Miast Polskich p. t. „O reformie finansów komunalnych”.

Po referatach uczestnicy zjazdu zwiedzą Wystawę i niektóre z urzędzeń miejskich. W zjeździe wezmą też udział członkowie zarządu Międzynarodowego Związku miast oraz prezydenci miast

słowiańskich, którzy zaproszeni zostali dla utworzenia Komisji Porozumiewawczej miast słowiańskich. Miasto Poznań wydaje dla gości zagranicznych śniadanie w Ratuszu oraz dla wszystkich uczestników zjazdu raut w Dworze Huggera.

Według dotychczasowych zgłoszeń zjazd zapowiada się b. licznie. Przypuszczalna liczba uczestników zjazdu osiągnie cyfrę **1.000 osób.**

Biuro Związku Miast Polskich rozpoczęło już wysyłkę zaproszeń do wybitniejszych osobistości urzędowych, działaczy samorządowych i przedstawicieli spokrewnionych zrzeszeń i instytucyj.

Prawda o pogromach.

II.

Aczkolwiek wyganiano żydów z Europy południowej i środkowej, nie uciekali oni zbyt tłumnie w inne kraje; często po ucieczeniu się rozruchów zawracali lub próbowali zawrócić do dawnych siedzib. Dlatego też coraz nowsze spotykały ich klęski. Około r. 1000 srode dali im się we znaki krzyżowcy, ciągnący do Ziemi św., a z nimi też ludność włoska, hiszpańska, francuska, angielska, niemiecka i czeska.

Były to wcale słowa znaczeniu pogromy średniowiecza, które w zrywkach widziało wyzyskiwaczy i wrogów prawdziwej wiary. To samo powtarza się później i trwa wieki całe. Wszystkie niemal narody wyganają judaitów ze swych granic; Anglii w 1290 r., Francuzi (po raz trzeci) w r. 1394, Hiszpanie 1492, a w dwa lata później Portugalczycy.

Rozprószył się tedy Izrael po Niderlandach, Turcji, Palestynie, Włoszech, Niemczech i Polsce.

U nas spotkała żydów ogromna przychylność ze strony niektórych książąt i władców, a więc wspomnianego już Bolesława Pobożnego, Łokietka, Kazimierza W. i później Kazimierza Jagiellończyka.

Mimo opieki rządu nie obeszło się bez objawów nienawiści ku żydom ze strony ludności. W r. 1219 wypędzono żydów z Wrocławia, potem znów głucho o jakichkolwiek porażkach Judy aż do r. 1349. Píše mianowicie dr. Babalan w „Dziejach żydów w Krakowie i na Kazimierzu”, że według kroniki oliwskiej w tym roku wycięto żydów w całych Niemczech i niemal w całej Polsce.

Co do rzezi żydów w owym czasie w Niemczech, potwierdza ją historia, lecz w Polsce rzezi tej stanowczo nie było; nie zapisano jej w dziejach. Natomiast statut wielkopolski z r. 1347 występuje ostro przeciw lichwiarstwu żydowskiemu, a dopiero w osiemnaście lat potem Poznańczycy za zdzierstwa procentowe pomścili się pogromem, tak że judaici zalili się u Kazimierza W., a nawet wysłali delegatów do papieża ze skargą na ucisk.

Niezadługo, bo w 1369 r. niemieckie kupiectwo w Krakowie wywołało równie pogrom, a niebawem często jeszcze na tem samym podłożu konkurencji kupieckiej powtarzały się większe i mniejsze krwawe burdy przeciw żydom, zato, „że uchylają się od kar, ukrywają złodziejów, chwytają tych, co im za-

winili, sami sobie wymierzają sprawiedliwość, postępują wrogo przeciw chrześcijanom i dopuszczają się bezprawia” (K. Bartoszewicz: „Antysemityzm w lit. polskiej”).

Jeśli uwzględnimy, że ówczesne mieszczaństwo było przeważnie niemieckie, to przyznać trzeba, że pogromy poznańskie i krakowskie w całej pełni nie były pogromami ze strony ludności polskiej, lecz raczej niemieckiej w Polsce osiadłej, tej samej, co się Łokietkowi Zyguntowi Augustowi i Batoremu opór zbrojny stawiała.

Jagiello zgola nie sprzyjał Judzie, a za jego czasów, doniesiono z Poznania rzecz straszną: mianowicie w 1399 r.

mieli żydzi wykraść i zbezczeszczyć Najsw. Sakrament, to zaś było powodem dotkliwego i krwawego poturbowania „zuchwałych bluźnierców” w Poznaniu, a także w Krakowie.

Czytamy również, że w r. 1401 w Głogowie śląskim zginęło kilku judaitów spalonych na stosie, ponieważ dopuścili się zniewagi wiary chrześcijańskiej.

Inny zaś występki żydowski i straszną karę zań wymienia Długosz; a działo się to w r. 1406 w Krakowie. Tam to „niejakiego Fetera przychwyciono na fałszerstwie monety; za karę” w koronie wysadzonej pieniędzmi, między którymi powtykano fałszywe, przezeń podrobione, oprowadzano go po rynku i ulicach, przyczem woźni obwoływali jego zbrodnię, a następnie spalono go na stosie.

Następny rok krwawo zapisał się w dziejach doli żydów krakowskich, ale

oto stajemy przed dotychczas nierozwiązaną zagadką mordu rytualnego.

W tym to roku gruchnęła okropna wieść, jakoby żydowie zamordowali pacholę chrześcijańskie, i druga wieść o czynnym znieważeniu i pobiciu kamieniami księdza spieszącego z wiatykiem do chorego.

Mimo obrony żydów przez starostę krakowskiego bardzo wielu z nich zginęło z rąk mściwego mieszczaństwa krakowskiego, a znaczna część ratowała się przyjęciem wiary chrześcijańskiej.

O mordzie rytualnym rozliczne aż niedostatecznie stwierdzone pogłoski krążą po dziś dzień, lecz ile w nich prawdy?

To co piszą o tem: biskup ługduński Agobard (840 r.), kardynał Cezar Baroniusz (1600 r.) i inni przeciwnicy talmudu tudzież jego wyznawców, nie można uznawać za ścisłą prawdę historyczną. Więcej miarodajne byłoby zeznania wychrzczonych żydów, którzy mieli dostęp do głębszych tajemnic religii talmudycznej, a takie zeznania istnieją.

Oczywiście wartość ich osłabia nienawiść, z jaką owi neofici odnoszą się do dawniejszych współwyznawców, wszelako niejednen z nawróconych składał swe oświadczenie pod przysięgą jak np. w r. 1475 Jan Felto w Trydencie, który twierdzi, że w miejscowości Landhut zabili żydowie dziecko chrześcijańskie w czasie świąt paschy, a do wina i ciasta paschalnego (maca) dodano krwi zamordowanego dziecka, winem z krwią zmieszaniem ojciec wychrzczonego Jana Felto skropił stół biesiadny, zlorzczać przytem gojom.

Jakkolwiek rzecz ta się przedstawia, nie wolno nam rzucić potępienia na całe plemię żydowskie, gdyż najprawdopodobniej, jeśli takowy mord rytualny istnieje, to winowajcami są nieliczni sekciarze lub obłąkańcy, jak to się we wszelkich wyznaniach nieraz przydarza, iż dzieją się okrucieństwa ze strony jednostek, a plama hańby spada na ogół.

Przypomnijmy sobie, że pogański Rzym o chrześcijanach miał przekonanie, jakoby wyznawcy Chrystusa byli czcicielami osła, wrogami ludzkości, którzy krew człowieka na ucztach piją, a przecież poganie nie posiadali najmniejszego dowodu na jakieś okrucieństwo lub zwyrodnienie wśród chrześcijan.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Rząd kolumbijski domaga się,



aby Liga Narodów zrobiła z bolszewikami porządek.

Dr. Antoni Marczyński.

Czarny Łąd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island” i „Przekłętego Statku”).

(Ciąg dalszy).

W pewnej chwili posłyszeli na pokładzie kroki przebiegających ludzi i zmieszane okrzyki...

— Boże, znowu się coś stało! Ładnie się ten dzień zaczyna, — rzekła Betty, prowadząc ukochanego w stronę fotele, gdyż chciała jak najprędzej wybiec na pokład.

— Ta wrzawa ma tony radosne, — zauważył Pułaski, który nadsluchiwał uważnie, poczem z niemiłą zazdrością spojrział na swą towarzyszkę, spieszącą ku wyjściu. On nie mógł sobie niestety pozwolić jeszcze na to.

W samych drzwiach zderzyła się Betty z Anielką Rawską i dwa okrzyki padły niemal jednocześnie:

— Co się stało?

— Ziemia!

Za Anielką wpadła do kajuty hurma dziewcząt uradowanych głęboko, że wreszcie nadszedł kres ich cierpień, niepewności i niebezpiecznej tułaczki po oceanie i wszystkie naraz w dziesięciu rozmaitych językach jęły wykrzykiwać, że po lewej ręce, hen w oddali, z fioletowych mgieł porannych wynurzyły się nagle ciemne kontury brzegu.

— Zrazu nie byłam pewna, — mówiła Anielka, zwracając się w stronę in-

żyniera, — gdyż oślepiły mnie blaski wschodzącego słońca, ale potem...

— Jak? — przerwał Pułaski; — więc ład widać we wschodniej stronie?

W głosie jego było tyle bezgranicznego zdumienia, że dziewczyna stropiła się na chwilę i podeszła do zasłoniętego jeszcze okna...

— O, proszę, — odparła, podnosząc storę; — słońce oderwało się codo-piero od górzystego brzegu i wisi nad nim...

Dalsze jej słowa zagłuszył piskliwy jazgot oszalałych z radości dziewcząt, które padały sobie w objęcia, całowały się, ścisnęły i wyczyniały piekielną wrzawę w kajucie...

Z niemałym trudem powiodło się energicznej Betty zaprowadzić jaki taki porządek wśród babskiej załogi, poczem Anielka mogła dokończyć swego sprawozdania:

— Najwidoczniej płynęliśmy już od dłuższego czasu wzdłuż brzegu, lecz mgły go nam zasłaniały. Kazałem zmienić kurs i obecnie dążymy wprost w stronę ładu.

— Pomóżcie mi wyjść na pokład, — rzekł Pułaski. Betty oraz Anielka ujęły go pod ramiona i całe towarzystwo wyniosło się z kajuty. Z niemałymi trudnościami wywindowano inżyniera po schodach do sternicy, skąd widok był bodaj-że najlepszy. Lecz Pułaski ledwie raczył rzucić okiem na poszarpane kontury upragnionego brzegu, natomiast całą uwagę poświęcił kompasowi i obserwacji położenia słońca...

— Zagadka wyjaśniona, — rzekł po dłuższej chwili i pokazał zdziwionej Betty sztabkę żelazną, wygiętą w podkowę; — ten głupi magnes, wsunięty w tę tutaj szparę sprawił, że igielka

magnetyczna kompasu zwracała się przez cały czas na południe, zamiast ku północy. Dałaś się wywieść w pole, darling.

Betty Traveler, dzielny dyktator w spódnicy, zarumieniła się po białka oczu...

— To sprawka sterników, — rzekła Anielka.

— Oczywiście, ale moje sympatyczne podróżniczki mogły się chyba według słońca zorientować, że statek płynie na wschód, a nie na zachód...

— No, ale wkońcu przecież docieramy do ładu.

— Tylko nie do Brazylii.

— Niecee? To nie jest wybrzeże brazylijskie?

Pułaski uśmiechnął się wyrozumiale; — Skoro płynęliśmy stale na wschód i mniej więcej pod równikiem, to ład, który widzimy przed nami może być tylko... no, Betty, jak tam z geografją?

— Afryką? — spytała niedowierzająco.

— Tak, darling... To Afryka, a ściśle biorąc Kongo lub Angola.

— Czarny ład, — wyszeptwała Anielka Rawska.

Pułaski spojrział znów w stronę brzegu, zmierzyl wzrokiem malejącą odległość pomiędzy nim, a statkiem i strzelił palcami nerwowo.

— Trzeba zwolnić. Tu mogą być rafy lub mielizny, — mruknął, poczem maszynowym telegrafem posłał mechaniczkom sygnał „Wolno”... — powinienem to być uczynić wcześniej, — dodał w duchu.

Podniósłszy ku oczom lornetę, szukał uporczywie domku, bungalowu, choćby chaty murzyńskiej, słowem jakiegokolwiek śladu ludzkiego osiedla,

lecz... napróżno. Ta okolica musiała być niezamieszkała. Niegościnnie wybrzeże posiadało tylko małą kępę lasu na łysinie pagórka, dominującego nad sąsiednimi wzniesieniami i kilka skupień suchotnicznych palm na stokach, a zresztą same skały, góry, kamienie...

— Nic tu po nas, — zauważył smętnie Betty, kiedy z kolei jej podał lornetę; — chyba nie zamierzasz tutaj lądować.

— Oczywiście, że nie. Popłyniemy wzdłuż brzegu, dopóki nie natknijemy się na jakiś port, lub chociażby większą osadę rybacką.

— A zatem, skręcajmy, — dodała, pokazując na migi Anielce, która stała przy kole sterowym, co należy uczynić. „Afrodyte” zdążająca dotychczas wprost do brzegu, odległego jeszcze o jakie pół kilometra, zatoczyła łagodny łuk w prawo i wzięła kurs południowy.

Pół godziny później krajobraz wybrzeża uległ radykalnej zmianie. Pasma skalistych wzniesień odbiegło od morza gdzieś w głąb ładu, ustępując miejsca bujnej, podzwrotnikowej dżungli, której przednią strażą było mangrowe, pas gęstej roślinności, wyrastającej zda się z wody.

— Ale ludzkiej sadyby ani na lekarstwo, — westchnęła Betty Traveler.

Pułaski odkrył przez szklę ujście malej rzeki.

— Teraz rozumiem, dlaczego tutaj flora taka bujna i dlaczego... — nie dokończył...

Statek zadrżał, zachybotał podejrzenie, uniosł dziób w górę, a dwie sekundy później nastąpił gwałtowny wstrząs, który powalił wszystkich na deski pokładów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podwójne życie.

Od lat szeregu na moście Aleksandra w Paryżu przesiadywała niestara jeszcze, a nawet przystojna, żebraczka z opaską na jednym oku i z jedną nogą wystawioną z pod nędznej sukienki, przepasanej pocerowanym fartuchem. Druga noga ukryta była pod suknią, a obok stojące kule świadczyły, że siedząca z trudem tylko może chodzić.

I tak przesiadywała Hortense Rimbaud — tak się bowiem nazywała, jak się okazało, owa żebraczka — na moście Aleksandra od wczesnego ranka do zmroku, bez względu na pogodę, wzbudzając miłą żalną i wyglądem marnym litość przechodniów. Co chwila więc padały na jej niebieski, pocerowany fartuch drobne monety, rzucane przez ludzi litościwych.

Przed kilku jednak dniami Hortense Rimbaud nie zajęła zwykłego miejsca na moście. Zmarła w szpitalu, po krótkiej chorobie.

Ale co za zdumienie ogarnęło policję, przybyłą dla opieczętowania skromnego mieszkania żebraczki, gdy w szafie jej znalazła dziesięć najmodniejszych sukien wieczorowych, cztery futra, kilka par najmodniejszych pantofelek, a pozatem drobiazgi kosztowne, pierścionki polyskujące, a nawet naszyjnik z pereł prawdziwych.

I dopiero wówczas wyszło na jaw, że Hortense Rimbaud wiodła życie podwójne. Za dnia, smutna, przed siebie wpatrzona okiem okrytym, obraz nędzy i rozpacz, siadywała na moście, nocami zaś, już bez opaski i kul, wytwornie ubrana, pachnąca i uszmiłkowana, stawała się bywalczynią najmodniejszych restauracji i kawiarni nocnych, hołdując namiętnie tańcom i szampałowi.

Gdy wszakże towarzyszy jej zabaw wylegiwały się jeszcze w łózkach, Hortense, już przebrana w nędzne łachy, z przepaską na oku i o kulach wlokła się na zwykłe swe miejsce na moście.

Coś musiało być patologicznego u tej kobiety; jakaś żądza nieprzeparta udawania tego, czem nie była. Przyjaciół ani też przyjaciółek nie miała wcale. Nie pozostała też żadnego listu, żadnych wskazówek co do swej osoby, żadnego testamentu. Jedynie stara dozorczyni nędznego domu w jednej z ludowych dzielnic Paryża, gdzie Hortense mieszkała, wiedziała o podwójnym życiu żebraczki i ona też tylko mogła udzielić policji pewnych szczegółów o nieboszczce.

Jak się zdaje, Hortense nie pozostawiła żadnych krewnych, dość poważna zatem suma, którą osiągnie się zapewne ze sprzedaży znalezionych jej ruchomości, przypadnie w udziale biednym miastu Paryża.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Poświęcenie kościoła na Pradze. W dniu 8 sierpnia na Pradze odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego i wmurowanie aktu erekcyjnego kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, który wnosi parafia kamionkowska na pamiątkę bitwy pod Warszawą. Poświęcenia dokonał kardynał Kakowski. Parafia kamionkowska wznosi kościół dotychczas własnymi środkami. Roboty postępują naprzód dlatego, iż robotnicy po ukończeniu pracy zgłaszają się i pracują przy budowie kościoła bezinteresownie.

ŁÓDŹ. We wsi Jędrzejów w czasie pożaru w zagrodzie niej. Matuszewskiego spaliły się dwie osoby, nocujące w stodole.

Ze sportu.

KATOWICE. Falszerze niemieckich 20-to markówek. Od pewnego czasu na terenie województwa śląskiego jak i na Śląsku Opolskim wylapywano w obiegu większe ilości dobrze sfalszowanych niemieckich 20-to markówek. Po dłuższym dochodzeniu policja wojewódzka wpadła na trop i ujęła fałszerzy. Fabrykowaniem banknotów zajmował się niejaki Antoni Biegaj w Królewskiej Hucie, pomocnikiem zaś jego był niejaki Rabisz, który znów zajmował się puszaniem w obieg fałszyfikatów. Obydwu osadzono w więzieniu, konfiskując im maszyny, klisze, matryce, farby i szereg innych przyrządów, służących do podrabiania pieniędzy.

Święto miast polskich.

Lwów, 8. 9. (Pat.). W dniu dzisiejszym odbyło się tu święto miast polskich. Święto to miało na celu nawiązanie do wspomnień i tradycji miast, które ongiś pełniły na kresach historyczną rolę twierdz Rzplitej i były ogniskiem kultury zachodniej na wschodzie. Obchód rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem w katedrze o godzinie 9 rano. Najważniejszym punktem programu był pochód, który rozpoczął się o godz. 11 przed poł., z przed gmachu Teatru Miejskiego. Na czele pochodu kroczył herold i grupa halabardzistów w historycznych strojach, poczem szła grupa historyczna, przedstawiająca władzę samorządową starożytnego Lwowa, opartą na prawie magdeburskim, z kolei w pięknie przyozdo-

bionym kwiatami powozie jechali członkowie bractwa strzeleckiego. Grupa ta przedstawiała wjazd króla kurkowego. Grupy te zamykał oddział straży pożarnej, przedstawiający straż pożarną od wieków średnich po dzień dzisiejszy. Następną grupę tworzyły delegacje miast i miasteczek województw wschodnich. Pochodowi przyglądały się tysiączne tłumy ludności. Ulice, które przechodził pochód były bogato udekorowane flagami o barwach narodowych, dywanami i zielenią. W dalszym ciągu programu święta miast polskich odbyła się na placu Targów Wschodnich noc świętojańska, widowisko, zorganizowane przez związek teatrów i chórów włociańskich.

Starosta lwowski raniony w wypadku samochodowym.

Lwów, 9. 9. (tel. wł.) Przed otwarciem Targów Wschodnich na ulicy Podjazdowej przed dworcem głównym samochód, w którym jechał dyr. inż. Gończakowski i sekretarz komisarsza rządu p. Adamowicz, skutkiem niewłaściwego manewru zderzył się z samochodem, którym jechał starosta grodzki p. Kloc. Skutkiem zderzenia obydwu samocho-

dy zostały silnie uszkodzone, a pasażerowie odnieśli poważne obrażenia. Pp. Kloc i Adamowicz mimo kontuzji wzięli udział w otwarciu Targów, natomiast inż. Gończakowski musiano pozostawić opiece domowej, gdyż oprócz obrażeń stwierdzono u niego wstrząs mózgu.

Pomorze godnie uczci pamięć ś.p. Kazimierza Pułaskiego.

W dniu 9 października br. przypada 150-letnia rocznica śmierci bohatera Narodu Polskiego — Kazimierza Pułaskiego.

Celem zorganizowania Komitetu Wojewódzkiego oraz ustalenia programu obchodu rocznicy w Toruniu i na obszarze Województwa Pomorskiego, p. wojewoda pomorski Lamot zaprosił w sobotę dnia 7 bm. przedstawicieli władz, organizacji i stowarzyszeń tak miejscowych jak i zamiejscowych na pierwsze posiedzenie organizacyjne, któremu przewodniczył w zastępstwie nieobecny p. Wojewody naczelnik wydziału p. Zapała.

Po zagajeniu przez przewodniczącego zebrani postanowili uprosić do Komitetu Wojewódzkiego na członków honorowych pp. wojewodę pomorskiego Wiktora Lamota, dowódcę korpusu O. K. VIII, generała Stefana Paślawskiego, ks. biskupa Stanisława Okoniewskiego, starostę krajowego Wincenego Łackiego, prezesa Sądu Apelacyjnego d-ra Stanisława Rubczyńskiego, kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego Jana Szewina, prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej dr. Esden-Tempkiego i prezydenta miasta Torunia Antoniego Boita.

Następnie dokonano wyboru Komitetu Wykonawczego, do którego powołani zostali pp. Józef Goga (prezes Zw. Powst. i Woj.), Adam Piłowski (wiceprezes Stow. Urzęd. Państw., Komun. i Samorz.), Jan Olech (Z. O. K. Z.), Józef Ratajski (Związek Teatrów Ludowych), dyr. Darzwański (Harcerstwo), radca Białewski (LOOP), dr. Życzkowski (Pom. Tow. Muzyczne), Edward Stefanowicz (Związek Zrzeszeń Gospodarczych), naczelnik Stanisław Świdorski (Kuratorjum Szkolne), red. Wł. Błoński (Prasa), major Lisowski (wojskowość), radca L. Makowski (Magistrat), Jarzembowski (Legja Inwalidów W. P.), poseł Malinowski (Z. Z. P.), Józef Szwiec (Okr. Zw. Ofic. Rez.), I. Kaczmarek (Zw. Okr. Podof. Rez.), B. Majchrowicz (Sokół).

Prezesem Komitetu Wykonawczego wybrany został dyr. Darzwański, pierwszym wiceprezesem naczelnik Świdorski, drugim wiceprezesem Jan Olech, sekretarzami radca Białewski i red. Błoński.

Wojewódzki Komitet Wykonawczy uchwalił program obchodu, do którego komitety lokalne na terenie Województwa Pomorskiego winny się analogicznie zastosować.

Program obchodu przedstawia się następująco:

Wtorek, dnia 8. X. 1929 r. O godz. 19¹⁵ capstrzyk orkiestr wojskowych oraz pochód przez ulice miasta przy udziale woj-

ska, organizacji W. F. i P. W. Po capstrzyku zbiórka na Rynku Staromiejskim przed Ratuszem, gdzie wygłoszone zostaną odpowiednie przemówienia.

Środa, dn. 9. IX. 1929 r. Godz. 10-ta nabożeństwo w kościele garnizonowym, następnie defilada wojska, organizacji P. W., stowarzyszeń i młodzieży szkolnej na placu św. Katarzyny przed władzami. Po nabożeństwie i defiladzie we wszystkich szkołach odbędą się dla młodzieży szkolnej pogadanki programowe z częścią koncertową.

Godz. 20-ta. Przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim poprzedzone odpowiednim przemówieniem oraz w sali „Wiktoria” uroczysty wieczór dla szerokiego sfer robotniczych.

Ponadto Komitet uchwalił wydać odezwę do całego społeczeństwa Pomorza, aby swoją obecnością w tym dniu przyczyniło się do uświetnienia manifestacji na cześć wielkiego Bohatera Narodu Polskiego oraz zaapelować do prasy pomorskiej, aby zamieściła życiorys i artykuły, omawiające bohaterskie czyny Pułaskiego.

Odkurzacze

Froterki

Filtry

WARSZAWA,
Krak. Przedmieście 4.



Strajk piekarzy w Gdyni.

Z Gdyni donoszą: Dnia 6. bm. z powodu wydania przez magistrat cennika na pieczywo, wszyscy właściciele piekarni ogłosili strajk, gdyż wypiek chleba według nowego cennika im się nie kalkuluje. Od kilku dni wypiekają oni tylko same bułki. W związku z tem panuje tu wśród ludności wielkie oburzenie.

Z Gdańska.

Sensacyjne aresztowanie we Wrzeszczu.

Policja aresztowała we Wrzeszczu znanego inżyniera. Osobnik ten dopuszczał się zbrodniczych czynów z nieletnimi dziewczynkami, które zwabiał do siebie lakociami. Aresztowany przyszedł na śledztwie do zarzucanych mu haniebnych czynów, kładąc je na karb epilepsji na którą cierpi od czasu wielkiej wojny. Zbrodnica oddano do dyspozycji władz sądowno-lekarskich. Aresztowanie inżyniera, który brał żywy udział w życiu towarzyskim Gdańska, wywołało wielkie wrażenie.

Podpisanie umowy polsko-gdańskiej.

Dnia 3 bm. podpisana została umowa polsko-gdańska, dotycząca zupełnego lub częściowego zwolnienia od cła towarów eksportowych, według z góry ustalonej listy kontyngentowej. Lista kontyngentowa przewiduje eksport nierogacizny, mąki, smoły gazowej i innych produktów. Przyznane zostały również ulgi celne na skóry, łom żelazny, odpadki metalowe i t. d. Umowa została podpisana z ramienia Komisarjatu Generalnego przez delegata Min. Przem. i Handlu radcę Siebeneichena, ze strony gdańskiej przez radcę senatu dr. Schimmela. Zawarta umowa polsko-gdańska, której podstawą do rokowań była umowa z dnia 12. VIII. 1925 roku obowiązuje, obie strony na przeciąg jednego roku.

Nowy statek polski „Robur VI.”

Firma „Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Eksportowe” zakupiło w Newcastle statek „Pendennis” pojemności 3.300 ton ładunku, w cenie 27 tys. funtów szterl. Statek nazwany obecnie „Robur VI.”, ma zaledwie 4 lata i wyposażony jest we wszystkie nowoczesne urządzenia techniczne. W ten sposób polska flota handlowa powiększyła się jeszcze o jeden statek, który przyczyni się do wzmocnienia eksportu polskiego węgla.

Piłkarskie mecze ligowe.

Warszawa, 8. 9. (Pat.). Polonia—Legja 2:2 (0:2).

Poznań, 8. 9. (Pat.). Warta — Cracovia 2:0 (1:0).

Kraków, 8. 9. (Pat.). Wisła—Pogoń 3:1 (1:0).

Katowice, 8. 9. (Pat.). Ruch—Garbarnia 3:0 (0:0).

Lwów, 8. 9. (Pat.). I. F. C.—Czarni 4:3 (2:1).

Łódź, 8. 9. (Pat.). Ł. K. S. — Warszawaianka 3:3 (1:1).

Ogólny kongres Kupiectwa Polskiego w Poznaniu. Wielkie uroczystości jubileuszowe.

Jak wiadomo, dnia 27. i 28. bm. odbędzie się w Poznaniu Ogólny Kongres Kupiectwa Polskiego, zorganizowanego przez Zw. Towarzystw Kupieckich w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Wybrano Poznań z tej przyczyny, że nie tylko w tym roku Poznań jest centrem życia gospodarczego przez Powsechną Wystawę Krajową, ale i dlatego, że **Poznań święcić będzie wielkie jubileuszowe uroczystości zorganizowanego kupiectwa polskiego i wielkopolskiego przez 500-lecie czcigodnej Korporacji Kupców Chrześcijańskich i 25-lecie Związku Towarzystw Kupieckich.**

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w

tych rzadkich uroczystościach weźmie udział nie tylko kupiectwo całej Polski, ale przede wszystkim **obywatelstwo Poznania i Wielkopolski.** Był przecież kupiec ongiś, tak jak jest i dziś czynnikiem twórczego postępu w społeczeństwie naszym.

Możemy już dziś zdradzić, że zainteresowanie jubileuszowymi uroczystościami jest bardzo żywe nie tylko w najszerzych kołach kupiectwa, ale i społeczeństwa i przedstawicieli władz i organizacji społecznych. Uroczystą Mszę św. odprawić raczy J. E. Ks. Kard. Prymas Hlond, a miasto wydaje na cześć kupiectwa w murach Starożytnego Ratusza uroczysty raut,

Z szlachtą polską — polski lud.

W Kółku Rolniczym w Jachcicach pod Bydgoszczą.

(n) Modlitwy błagalne i psalmy pokutne naszych wieszczów — po krwawej rzezi galicyjskiej — o przemienienie przez miłość, o „cud” — to jest pojednanie chłopów z panami, i o uszlachcenie narodu całego, aby człowiek wolnym był, jak mówi Krasiński, a nie wstał zwierzęciem — zostały wysłuchane. Słowo: „z szlachtą polską — polski lud” nie jest złudą złud... Kiedy bowiem pałazze zamieniono na lemiesz, kiedy pan wrócił z pola walki na ojczysty zagon i zaczął go uprawiać wspólnie z chłopem, zatarły się rażące różnice.

Sceny bolesne, jakie tu opisujemy, wyjęte z pamiętnika Ludwika Mierosławskiego, należą do przeszłości, która już nigdy nie wróci. Oto w roku 1863, kiedy po bitwie pod Nową Wsią, na Kujawach dyktator powstania, głoszący równouprawnienie i uwłaszczenie chłopów w Nowej Polsce, schronił się przed kozakami do Poznańskiego — właściciel majątku Staw (w powiecie wrzesińskim) Bolesław Lutomski zagroził Mierosławskiemu rewizją żandarmską i ranego wypłoszył z domu... Za to serdecznej gościnności i czujnej opieki doznał „rewolucjonista” ze strony ludu wiejskiego.

Dzisiaj szlachta, która — jak rozumuje lud — wyginęła... przoduje chętnie młodziej braci. Jackowscy i Mieczkowscy zakładają u nas pierwsze kółka rolnicze. Świątłych gospodarzy widzimy w dawniejszych komitetach wyborczych, radzących razem z panami i duchowieństwem. Z czasem ta szara masa, która nie shańbiła się sprzedawczyństwem, a gardziła „dworusami” kłaniającymi się w pas Wilhelmom i Mikołajom, ujęła ster rządów w swe dłonie. Może nie doświadczona, ale krzepka.

Połączenie się wielkopolskich Kółek Rolniczych ze Związkiem Ziemi i Centralnym Towarzystwem Rolniczym ożywiło pracę oświatową na wsi. Tam gdzie mądry chłop przewodzi, nie gniewa się o to szlachcic. Tam zaś, gdzie na czele stoi „jaśnie pan” i daje ludowi dobry przykład, garną się do niego chłopcy.

Z wszystkich kółek rolniczych w naszej dzielnicy bodaj czy nie najdziwniejszą strukturę ma kółko w Jachcicach pod Bydgoszczą! Prezsem kółka jest powszechnie lubiany hr. Jan Bniński, wiceprezsem twardej Kaszuba — Jutrzenka- Trzebiatowski, sekretarzem — kierownik szkoły powszechnej Sass, stary bydgoszczanin. Członkowie zaś, to osadnicy, którzy do nas przybyli ze wszystkich stron świata: z Rosji, z Kresów, z bylej Kongresówki, z Małopolski a nawet farmerzy z Ameryki.

Kółko jachcickie założone przed 5 laty liczyło początkowo 12 członków, teraz do niego należą wszyscy rolnicy bez wyjątku. Na okazji 5-lecia założenia kółka sprawiono sobie piękny sztandar, który ubiegłej niedzieli, 8 września poświęcił ks. radca Stepczyński w licznej asystencji w kościele Najświętszego Serca Jezusa w Bydgoszczy. Wystąpił o niebywałem przepychem. Wśród chrzestnych przeważała szlachta. Obok hr. Jana Bnińskiego zauważyliśmy w uroczystym orszaku hr. Stanisława Skórczewskiego z Sokolowa, hrabiankę Wandę Skórczewską, hr. Alfreda Mycielskiego, panie A. Ostrowską i Jasińską z Warszawy, d-rów

Miklaszewską i radczynię Podoską. Nie brakło również zasłużonego organizatora i prezesa kółek rolniczych p. dyrektora Tadeusza Raczkowskiego, Pana starostę dr. Beretę zastępował sekretarz wydziału powiatowego p. Biskupski.

Powróciwszy z kościoła z orkiestrą 62 pp. na czele do lokalu p. Trzebiatowskiego w Jachcicach, odprawiono tam ceremonię wbijania gwoździ pamiątkowych, których ofiarowano towarzystwu 15 sztuk. Bratnie kółka rolnicze z Trzyczyna, Wtelną i Byszewy wysłały delegacje ze sztandarami. P. Perlik, sekretarz powiatowy kółek rolniczych, składał życzenia imieniem dyrekcji wielkopolskiej Kółek i honorowego prezesa p. Zychlińskiego z Kusowa. Wszystkie miejscowe towarzystwa, nie wyłączając drużyny harcerskiej im. Rejtana, stanęły zgodnie w szeregach gratulantów. Przybył również wiceprezydent miasta Bydgoszczy p. dr. Chmielarski i wielu życzliwych z miasta i okolicy.

W sprawozdaniu z działalności 5-letniej podniesiono gorliwość członków, pp. Janika, Prosnaka i innych. Przedmiotem szczególnej owacji był 80-letni weteran Kamiński. W czasie wspólnego obiadu zasiadła szlachta z ludem do jednego stołu, a nawet wieczorem razem się bawila, oklaskując amatorów, którzy przedstawili „Okreźne”.

Jeśli gdzie, to w Jachcicach sprawdziły się dosłownie słowa wieszca: „Z szlachtą polską — polski lud” i stało się wielkie przemienienie.

Wielki pożar w Łabiszynie.

Wybuch pożaru. — Akcja ratownicza. — Olbrzymie straty. — Złodziejstwo. — Ludzie bez dachu nad głową. — Pomoc musi się znaleźć.

W nocy z 5. na 6. bm. wybuchł pożar w zabudowaniach restauratora p. Kurdelskiego. Z powodu wiatru ogień objął dom mieszkalny, w którym spali smacznie domownicy. Przebudzony blaskiem ognia sąsiad p. Różański, wyskoczył na rynek i wszczął alarm, oraz obudził śpiących domowników p. Kurdelskiego. W krótkim czasie długie języki ognistego żywiołu przeniosły się na oficynę i dom mieszkalny p. Różańskiego.

Zaalarmowani łabiszyniacy przybyli tłumnie na miejsce pożaru, lecz do ratowania płonącego mienia bliźnich się nie brali, ponieważ nie przybyła na miejsce pożaru straż miejscowa. Dopiero po dobrej pół godzinie zjawiała się straż z sikawką, akcji ratowniczej jednak podjąć nie mogła, bo zabrakło, a raczej nie było na miejscu wody.

Z płonących domów rozpoczęto bez porządku wyrzucać na rynek urządzenia mieszkalne, oraz towar ze składów, niszcząc je w niemożliwy sposób. Oczywiście nad wyrzuceniem mienia nie było żadnej straży, to też każdy prawie kradł, co pod rękę podpadło. Po kilkugodzinnej chaotycznej akcji, zdołano ogień zlokalizować.

który wygłosił piękne przemówienie, na temat: „Sztandar, to zwycięstwo”, poczem wręczył sztandar prezesowi Kółka Rolniczego Byszewa p. Ziętakowi, ten zaś chorążemu p. Hoppemu. Jako pierwszy składał życzenia prezes Pow. Oddz. WTKR. p. dyr. Raczkowski w im. Rady Głównej WTKR., Pow. Oddziału WTKR. i w im. własnym, składając przy tej okazji gwoździe pamiątkowy własny i Rady Głównej. Krótkie przemówienie wygłosili i składali życzenia p. Biskupski sekr. Wydz. Pow. w im. starosty dr. Berety, sekretarz powiatowy WTKR. p. Wiądsław Perlik w im. dyrekcji WTKR. w Poznaniu, nast. p. Baier, Ziętak, delegaci Kółek Rolniczych Trzyczyna, Wtelną, Huta, Wierzchucin Kr., Witoldowo, Koronowo, Wudzyn, dalej Rolnik Spół. Roln.-Handl. w Koronowie (pp. Malichowski i Jarecki). Gwoździe pamiątkowe złożyli pp.: prezes powiat. Raczkowski, Zychliński, Baier, starosta dr. Bereta, Ziętak, Zaleski, Czeszewski, Lubiewski, Latoś Koronowo, Rossa Jan, Rada Główna WTKR., Kółka Rolnicze Trzyczyna, Huta, Wtelną, Wierzchucin, Koronowo, Jachcice, Rolnik Spółdz. Roln.-Handl. Koronowo, Kółko Rolnicze Wudzyn, Witoldo.

Święto powiatowe P. W. i W. F. w Barcinie.

Nastrój świąteczny. — Capstrzyk sobotni. — Udział organizacji. — W kościele. — Defilada. — Zawody pływackie. Na boisku. — Zawody lekkoatletyczne. — Rozdanie nagród i dyplomów. — Ogólne

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Święta powiatowe przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego urządzone są zwykle w okresie letnim w większych miejscowościach danego powiatu, celem usprawnienia całej akcji i zarazem zlustrowania postępów w tej dziedzinie przez szlachetną rywalizację.

W ubiegłą niedzielę odbyło się takie święto powiatowe P. W. i W. F. w Barcinie. Obywatelstwo barcińskie z p. burmistrzem Tyczewskim na czele przystroiło swe domy i wszystkie ulice w zieleń i sztandary narodowe, aby jak najuroczyściej przyjąć młodzież zrzeszoną w organizacjach przysposobienia wojskowego.

W sobotę wieczorem, tradycyjnym zwyczajem, jako w przeddzień święta, odbył się capstrzyk z pochodniami. Przy dźwiękach miejscowej orkiestry maszerowały zastępy organizacji miejscowych krokiem żołnierskim przez ulice miasta, wzniesając wśród obywatelstwa entuzjazm serdeczny. Po odśpiewaniu jednej zwrotki: „Wszystkie nasze dzienne sprawy” pochód rozwiązano.

W niedzielę już z samego rana przybywały do Barcina na miejsce zbiórki organizacje po-

zamiejscowe; stały się organizacje z następujących miejscowości: Tow. P. i W., Sokoli i hufiec pow. Łabiszyn, Tow. Pow. i Woj. Mamlicz, Tow. Powst. i Woj. Radłogoszcz, Sokół i kompanja P. W. zakł. wych. Szubin, kompanja P. W. seminarjum nauczycielskiego Kcynia i Sokół Piechcin. Poza tym w uroczystości wzięły udział towarzystwa barcińskie: Tow. P. i W., Sokół, Zw. Inw. Woj., Harcerze i Straż Ogniowa.

Przybyli również pp.: starosta szubiński Kutzner, por. rez. Walkowski, insp. szkolny Fabianowski, ppor. rez. Dębicki, komendant powiatowy P. W. i W. F. por. Rokicki, burmistrz łabiszyński Feigel, prof. gimn. Zacharjasiewicz z Kcyni, Bocian z Szubina i wielu innych. Prasę reprezentował współpracownik „Dziennika Bydgoskiego” p. Kobiński.

Przed lokalem p. Orchowskiego zebrały się wszystkie organizacje ze sztandarami, poczem wyruszyły przy dźwiękach orkiestry woj. wych. z Szubina do kościoła parafjalnego. Mszę św. odprawił ks. prob. Nowicki. Następnie wygłosił on przepiękne kazanie, zwracając uwagę na wychowanie duchowe przez uszlachetnianie charakterów młodzieńczych ideałami katolicko-społecznymi.

Po ceremonjach kościelnych w szyku kompanijnym wyruszył pochód na rynek, gdzie przed komendantem pow. P.W. i W.F. por. Rokickim oraz p. starostą Kutznerem i gośćmi odbyła się defilada. Oddziały defilujące prowadziły ppor. Dębicki i podchor. Rybiński.

O godz. 11,30 na rzece Noteci, która przepływa tuż przy mieście, odbyły się zawody pływackie. Po obu brzegach rzeki zebrały się tłumy publiczności. Do rywalizacji stanęło przeszło 20 zawodników. Na przestrzeni 100 metrów stylem dowolnym zwyciężyli: 1) Jan Byczyński z Łabiszyna, czas: 1,27 m. 2) Roman Niewiecki z Szubina, czas: 1,39 m. 3) Józef Jasiński z Barcina, czas: 1,42 m.

Po obiedzie zawodnicy wraz z gośćmi udali się przy dźwiękach orkiestry na boisko „Sokoła”.

Po krótkich przygotowaniach nastąpiły zawody lekkoatletyczne, które kierowali sędziowie pod komendą p. porucznika Rokickiego. Na boisko przybył również p. mjr. Zgłiniński z Bydgoszczy. Były tam: skoki w dal, skoki w zwyz, biegi, rzucanie dyskiem, rzucanie oszczepem, strzelanie do tarczy, skoki o tyczce i inne. Pomimo braku odpowiedniego terenu i przyrządów, zawody wypadły sprawnie i dobrze. (Zwycięzców ogłosimy w naszym dodatku sportowym).

Po wyczerpaniu programu, rozdano zwycięzcom nagrody i dyplomy, poczem udano się z powrotem do miasta, gdzie całą uroczystość święta przysposobienia wojskowego zakończono. Wieczorem na sali p. Kletkiego odbyła się zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do białego rana.

Ze powiatowe święto przysposobienia wojskowego tak pięknie wypadło, zawdzięczać należy w dużej mierze p. burmistrzowi Tyczewskiemu, który jako gospodarz wywiązał się ze swych zadań dzielnie. Należy się również wyrazić słowa uznania pod adresem wychowanków wojewódzkiego zakładu wychowawczego z Szubina, którzy swoją orkiestrą i zarazem udziałem w zawodach lekkoatletycznych przyczynili się do uświetnienia tej podniosłej i wielce pożytecznej uroczystości. (Kob.)

Poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego w Byszewie.

W niedzielę dnia 1. bm. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Kółka Rolniczego Byszewa. Była to wspaniała uroczystość jakiej Byszewa od szeregu lat nie widziała. Przybywających gości i delegację sąsiednich Kółek Rolniczych witano na placu przed lokalem p. Chrapkowskiego w Salsnie, gdzie o godzinie 9,30 uformował się pochód poczem przy dźwiękach orkiestry p. Wedera z Koronowa wymaszerowano do kościoła parafjalnego w Byszewie, malowniczo położonej wiosce. Mszę św. odprawił i uroczystego aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. prałat Czaplewski, który też wygłosił piękne, okolicznościowe kazanie.

Chrzestnymi byli pp.: prezes powiat. oddz. WTKR. dyrektor Tadeusz Raczkowski z małżonką, starostostwo dr. Beretowie z Bydgoszczy (których zastępował p. Biskupski sekr. Wydz. Powiat.), Baierowie z Koronowa, Ziętakowie, Zalescy i Lubiewscy. Sztandar przedstawia się okazale.

Po nabożeństwie udał się cały pochód z muzyką do lokalu p. Chrapkowskiego w Salsnie, gdzie prezes p. Ziętak zagał uroczystą akademję poczem przewodnictwo z urzędu objął prezes Pow. Oddz. WTKR. p. dyr. Raczkowski,

Na zjazd cechów stolarskich.

W dniach 22 i 23 bm. zjeżdżają się do Poznania wszystkie cechy i wszyscy samodzielni stolarze całej Polski na wszechpolski zjazd samodzielnich stolarzy, aby radzić nad sprawami i bolączkami swego zawodu.

Zawód stolarski, liczący około 60 000 warsztatów samodzielnich, należy bezsprzecznie do najliczniejszych w gronie rzemiosła, to też spodziewać się należy, że cechy stolarskie całej Polski oraz wszyscy samodzielni mistrzowie zjadą się bardzo licznie.

Zapowiedziane są ciekawe i aktualne referaty, dotyczące zawodu stolarskiego. Wygłoszą je pierwszorzędni i znani fachowcy.

Gdyby gdziekolwiek zaproszenie do starszych dotychczas nie doszło, proszę zarząd o zgłoszenie się do sekretariatu w Poznaniu przy Górnej Wildzie 115, który chętnie służy wszelkimi dalszymi informacjami i zaproszeniami.

Pewne pominięcia są bowiem nieuniknione, jeżeli się zważy, że Izby Rzemieślnicze na wschodnich polaciach Państwa nie są dotychczas dostatecznie zorganizowane, a Izby istniejących już od dłuższego czasu łatwo mogły podać adresy niedokładne lub przedawnione.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Zjazd lekarzy kolejowych w Poznaniu.

Ub. niedzieli rozpoczęły się w Poznaniu obrady IV. ogólnopolskiego zjazdu lekarzy kolejowych, przy udziale około 1000 osób. Obrady zagał dr. Mazurek, wiceprezes związku, poczem przewodniczącym obrano dr. Kirsznowskiego z Radomia. Zjazd witali m. in. imieniem ministerstwa komunikacji dr. Kulesza, imieniem D. O. K. szef sanitarny okręgowy dr. Jarociński, imieniem uniwersytetu prof. dr. Borowiecki itd. Po odczytaniu telegramów z życzeniami, przystąpiono do obrad merytorycznych.

Zwiedzajmy Wielkopolskę!

Program projektowanej na sobotę, dnia 14. bm. przez Wielkopolski Związek dla popierania turystyki wycieczka do Góluchowa i Lubinia, luksusowym autobusem turystycznym.

Wyjazd z Poznania o godz. 7 rano z przed biura Wielkopolskiego Zw. dla popierania turystyki, ul. Bukowska 1. Droga przez Kórnik, Środę, Jarocin, przyjazd o godz. 9 do Pleszewa.

Koszt przejazdu autobusem za całą drogę wynosić będzie zł 33 od osoby.

Wypadek automobilowy i jego ofiary.

Ostrów, d. 9. 9.

W ub. niedzielę, nad wieczorem samochód p. B. z Ostrowa, jadąc przez las łakociński bez oświetlenia, zderzył się z furmanką jadącą w przeciwnym kierunku. Zderzenie było tak silne, że mężczyzna i kobieta, jadący furmanką, zostali wyrzuceni do przydrożnego rowu i odnieśli bardzo poważne obrażenia. Właściciel samochodu nie zatroszczył się o los rannych i odjechał w dalszą drogę. Nie minie go z pewnością zasłużona kara.

Wielki pożar w Wymysłowie.

Z Trzemeszna donosi korespondent, iż w pobliskim Wymysłowie powstał pożar w zagrodzie gospodarza Biedasiewicza. Wkrótce płomień przerzucił się na zabudowania dwóch innych gospodarzy pp. Michalaka i Zühlkego. Spaliły się owym gospodarzom stodoły, chlewy, obory z których inwentarz szczęśliwie uratowano.

W pobliskiej wsi Miława spalił się gospodarzowi Owczarakowi stóg słomy.

Nagła śmierć na posterunku.

Golańcz, dnia 8. 9.

Na stacji Konary, urlopowanego zawiadowcę tejże stacji zastępował asystent kolejowy p. Ignacy Przewoźny z Golańczy. Po nadejściu pociągu z Golańczy udał się P. szybkim krokiem do biura po klucz, potrzebny mu do nastawienia zwrotnicy. Wracając, upadł nagle na peronie, nie dając żadnego znaku życia. Zawezwany telefonicznie lekarz stwierdził udar serca. Zmarły cieszący się opinią sumiennego i gorliwego urzędnika, osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Kasjarze skradli 3000 zł.

W Brusach zakradli się kasjarze do biur miejsc. młyna „Ceres” i zabrali z kasy ogniowatwej 3.000 złotych. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Gebice.

Na ostatnim zebraniu Kółka Rolniczego w Kwieciszewie wpłynął wniosek p. Tomasza Nadolnego z Kwieciszewa o ponowne przyjęcie go jako członka. Nadmienić należy, że p. N. wykluczono roku zeszłego z Kółka Rolniczego za sprzedaż kilku morgów ziemi Niemcowi. Wniosek p. N. o przyjęcie na członka został stanowczo odrzucony.

Ruch przedwyborczy. Na dzień 3 bm. o godz. 20-ej zostało zwołane zebranie w celu utworzenia Bezpartyjnego Komitetu Obywatelskiego, w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Zebranie odbyło się w lokalu p. Gałęzewskie

Sokoła impreza gimnastyczno-sportowa okręgu VIII w Nakle.

Ub. niedzieli odbyły się w Nakle przy sprzyjającej pogodzie zawody lekkoatletyczne o pierwszeństwo w okręgu.

Zawody rozpoczęły się o godz. 7.45, brali w nich udział zawodnicy z całego okręgu VIII. w liczbie 42 oraz 6 zawodniczek z gniazda żeńskiego z Nakla. O godz. 10 przerwano zawody celem wysłuchania nabożeństwa. Ciąg dalszy zawodów nastąpił o godz. 1 po poł. poczem przeprowadzono próby ćwiczeń gimnastycznych.

O godzinie 4 po poł. przy tłumnym udziale obywatelstwa m. Nakla i sokolstwa całego okręgu, (zauważyliśmy m. in. delegację gniazda żeńskiego z Bydgoszczy z prezeską red. Teskówną na czele), rozpoczęły się popisy publiczne, poprzedzone przemówieniem prezesa okręgowego p. Malczewskiego. Wielkie zaciekawienie wywołały popisy drużyny żeńskiej z Nakla, występującej z lekacją gimnastyczną. W ćwiczeniach wolnych z zlotu wszechpolskiego brały również udział drużyny z Więcborka. Ćwiczenia sokolic co do jakości wypadły bardzo dobrze, ilościowo mniej. Okręg VIII. napewno posiada więcej drużyn ćwiczących.

Ćwiczenia na sprzętach wypadły bardzo dobrze. W popisach sprzętowych i w ćwiczeniach wolnych wyróżnił się zaszczytnie naczelnik gniazda Więcborka p. Żaluski.

Po wyczerpaniu programu ogłoszono wyniki zawodów i rozdano nagrody. Gustowne żelony dostarczyła składnica sportowa z Byd-

goszczy.

Niedzielny sokoli występ uważać należy za bardzo udatny dzięki wysiłkom prezesa, naczelnika okręgu i zarządu gniazda nakielskiego. Należy zaznaczyć, iż zarząd sokoła żeńskiego z Nakla swoją drużynę technicznie przygotował jak najstaranniej.

Prezes okręgowy p. Malczewski w przemówieniu swem zaznaczył, że impreza ta zamyka sezon letni i zachęcał do wytrwałych ćwiczeń i treningów.

W końcu podejmowały bardzo serdecznie drużyny sokoła żeńskiego z Nakla wszystkich zawodników, drużynę ćwiczącą a w szczególności gości z Bydgoszczy zimnym bufetem.

O godzinie 8 wieczorem odbyła się w pięknie udekorowanej sali Strzelnicy wieczornica sokoła żeńskiego, którą zagał słowem wstępem referent oświatowy okręgu prof. Marciniak.

Deklamację wygłosił 5-letni synek skarbniczki mec. Latanowiczowej. Po występie chóru, wywiczzonego przez prezeskę prof. Marciniakową, drużyna sokoła żeńskiego odegrała 1-aktówkę ku ogólnemu zadowoleniu.

Również balet, wywiczony przez p. Wiczorkową z Sokoła żeńskiego z Bydgoszczy, wypadł nadzwyczaj dobrze.

Przy dźwiękach muzyki orkiestry sokołej okręgu V. z Bydgoszczy, bawiono się bardzo wesoło do białego rana.

Napad rabunkowy.

Śmiałego napadu rabunkowego dokonało w ub. środę dwóch drabów na osobie emerytowanego kolejarza Jana Boguckiego, zamieszkałego w Gnieźnie przy ulicy Dalkowskiej 13.

Otóż około godziny 11 przed południem weszło do mieszkania Boguckiego dwóch mężczyzn, rzekomo w celu sprzedaży kartofli. Wobec odmowy kupna opuścili wspomniany osobnik mieszkanie i spoczęli sobie na stopniach w korytarzu. Po pewnej chwili, gdy Bogucki udał się do swej sąsiadki, zostawiając drzwi swego mieszkania przykryte, wtargnęli wspomniani osobnicy do kuchni Boguckiego a stąd do pokoju, gdzie rozpoczęli poszukiwania za gotówką. Usłyszawszy jednak kroki powracającego Boguckiego, ukryli się za drzwi pokoju, a gdy Bogucki przekroczył jego próg

jeden z napastników ujął go za gardło, drugi zaś groząc mu rewolwerem, zakneblował mu usta. Broniącemu się rozpaczliwie Boguckiemu udało się jednakże krzyknąć o pomoc, co spłoszyło rabuśników, a jeden z nich porzucił nawet w poplochu rewolwer.

Policja rozpoczęła energiczne śledztwo, które wykazało, że napadu dokonało dwóch znanych złodziei kolejowych: Zygmunt Wojciechowski (zwany Żydek), zamieszkał przy ul. Lecha 1 i Edward Szczepaniak (zwany Ciaper) zamieszkały przy ulicy św. Wawrzyńca 10. Wojciechowski ujęto pod Dalkami w chwili, gdy sobie zajął kromkę chleba, Szczepaniak natomiast zdołał zbiec. W toku zeznań przyznał się Wojciechowski do włamania w ub. roku do mieszkania Boguckiego, gdzie skradł 600 zł.

go, które zagał p. Pankowski. Na sekretarza powołano p. Drelaka. Przy udzieleniu głosów stawili pp. Zawierucha-Buszewicz i Łagiewski B. jednomyślnie wniosek o utworzenie jednej listy a szczególnie o pozostawienie starej Rady Miejskiej.

Inowrocław.

10-lecie Tow. Ogrodniczego. Miejsc. Tow. Ogrodnicze dnia 15 bm. obchodzić ma uroczyste dziesięciolecie swego istnienia, wraz z poświęceniem sztandaru. Projektowana jest wspólna fotografia, wieczorem zaś koncert i zabawa taneczna.

Pożar. Dnia 6 bm. rano, tuż pod miastem zapalił się stóg ze zbożem. Stóg ten należał do p. Dzwikowskiego z ul. Miłyńskiej. Straty stąd powstałe nie zostały jeszcze ustalone.

Kino. Kino „Apollo” wyświetla dramat kryminalny p. t. „Prokurator oskarża”. Kino „Pałac” wyświetla erotyczny film z Harry Liedtke p. t. „Nowoczesny Casanova”. Kino „Salon” ściąga żądnych sensacji widzów dramatem kryminalnym p. t. „Pięć dni strachu”. Kino „Stylowy” daje emocjonujący dramat p. t. „Goniec Napoleona”.

Barcin.

Poświęcenie sztandaru Powst. i Woj. Dnia 22. bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków. W uroczystości tej winny wziąć udział wszystkie pokrewne organizacje z całego okręgu nadnoteckiego z siedzibą w Szubinie. Okolice Barcina jest jeszcze bardzo zniemczona. Z tej też racji na poświęcenie sztandaru do Barcina, niechaj wybiorą się wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, aby swem pojawieniem zadokumentować, że jesteśmy zgodni w pracy dla dobra naszej odrodzonej Ojczyzny. Program całej uroczystości zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

W obliczu wyborów do Rady Miejskiej. Na liście kompromisowej figurują jako kandydaci do Rady Miejskiej pp.: Orchowski Franciszek kupiec, Danielewicz Franciszek obuwnik, Wachowiak Ludwik urzędnik Kasy Chorych, Adamski Stanisław kupiec, Reinke Czesław denty-

SAMSIECZNO, powiat Bydgoszcz. Budowa nowego kościoła. Staraniem ks. proboszcza Płoszyńskiego i wielce szanownej hrabiny p. Potulickiej, rozpoczęto w Samsiecznie budowę nowego kościoła. Budowę prowadzi p. Niestravski, plany przygotowuje architekt p. Cibichowski.

WIERZCHUCIN. Na nowy kościół w Wierzchucinie (pow. bydgoski), złożyli w dalszym ciągu: na pogrzebie śp. Mikołaja Pankanina w Osieku 56 zł, na ślubie u pp. Karnowskich w Wierzchucinie 88 zł, p. Bolesław Schweitzer Witunia (Pomorze) 100 zł, p. adwokat Maciejewski Bydgoszcz 100 zł. Prosi o dalsze składki (P. K. O. 212 358) i składa serdeczne Bóg zapłać ks. prob. Paluchowski.

Gniezno.

Zwężone zwłoki noworodka znalezione w piecu. Podczas naprawy pieców w świniarńi majątności Kowalowo pow. Gniezno, znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. W czasie dochodzeń ustalono, że służąca właściciela tegoż majątku, niej. Z. P., porodziła dziecko płci żeńskiej i jak twierdzi nieżywe. Chcąc sprawę zatuszować, włożyła zwłoki do pieca, aby je następnie spalić. O porodzeniu dziecka przez P. nikt nie wiedział, gdyż poród odbył się w chlewie. Czy dziecko urodziło się nieżywe, wykaże sekcja zwłok.

Wycieczka higienistów w Gnieźnie. Dnia 6. bm. o godz. 16 przybyła do Gniezna po zwiedzeniu Inowrocławia wycieczka uczestników VII. wszechpolskiego zjazdu higienistów, która po złożeniu wieńca pod pomnikiem Chrobrego zwiedziła katedrę oraz zabytki Gniezna, poczem po spożyciu obiadu w hotelu Francuskim, wyjechała pociągami popołudniowymi na P. W. K.

Dyrekcja gimnazjum żeńskiego w porozumieniu z Magistratem miasta Gniezna podaje do wiadomości interesowanych, że z przyczyn od nikogo niezależnych (braku gmachu) przyznano tutęjszemu zakładowi chwilowo kategorię „b” zamiast dotychczasowej „a”, co w niczem nie zmienia istotnego charakteru szkoły a ma tylko znaczenie o charakterze wewnętrzno-administracyjnym.

Trzemeszno.

Krwawa bójka. W nocy z soboty na niedzielę napadli na ulicy Kościuszki na robotnika Fabjanka znani z bójk na bruku trzemeszńskim bracia Jankowscy, Kuśnierkiwicz i M. Jagła. Między napastnikami a napadniętym wywiązała się bójka, która wnet przeniosła się na plac Kościelny, gdzie napadnięty Fabjanek, broniąc się, poczęstował napastników, a przede wszystkim młodszego Jankowskiego tak szczerze kółkiem z plotu, że ten przez dłuższy czas leżał na pobojowisku bez przytomności.

Powszechna Wystawa Krajowa w karykaturze.



Dyrektor finansowy P. W. K. — radca Leon Mikołajczak.

Kruszwica.

Osobiste. Z dniem 15. bm. obejmuje p. Antoni Musiałowski z Kruszewicy stanowisko sekretarza przy wójtostwie w Kruszewicy-wsi.

Na ręce komisji wpłynęły 4 listy wyborcze, a mianowicie: 1) Związku Lokatorów na której figurują pp. Lemański, Prusinowski, Linowski i inni. 2) P. P. S. na której figurują pp. Szablewski Piotr, Orzechowski Michał, Pawlak Jan i inni. 3) N. P. R. na której figurują pp.: dvr. Krzymuski, budowniczy Kopański, Konięczy Franciszek i inni. 4) Lista rzemieślnicza, stan średni, na której figurują pp. Stan. Białecki, Dratwiński, Frenzel i inni, otrzymała nr. 4.

Uczestnicy kongresu lekarzy z całej Polski obradujący w Inowrocławiu, odwiedzili w ub. piątek Kruszwicę. Po zwiedzeniu letniska, Myszki, Kolegiaty, kościółka św. Teresy, udała się wycieczka do Strzelna.

Konkurs. Magistat m. Kruszwicy ogłasza konkurs na posadę registratora z uposażeniem grupy XIII wzgl. XII pragmatyki. Zgłoszenia przyjmuje Magistrat do dnia 13. bm.

Mogilno.

Na marginesie wyborów do Rady Miejskiej Dotychczas wzięto 6 list. Na pierwszym miejscu lista obywatelska, która obejmuje Chrz. Dem., N. P. R., Z. Z. P., Chrześcijańskie Związki Inwalidów, oraz pokrewne organizacje zawodowe i społeczne. Na liście tej figurują bardzo poważne nazwiska z czołowym kandydatem p. Nowakiem Fr., aptekarzem. Prócz powyższej wpłynęły nast. listy: endecji z p. Rosińskim, kamieniczników, lista niemiecka, wreszcie dwie listy sanacji, która po długich kłótniach rozdzieliła się.

Nowe połączenie telefoniczne. Z dniem 5. bm. została zaprowadzona stała służba w dzień i w nocy w dziale telefonicznym tuż Urzędu Pocztowego. PP. abonenci pocztowi mają od teraz możliwość korzystania z połączenia telefonicznego o każdej porze. Prawa do tego nie będą mieli jedynie ci, którzy się do zaprowadzenia służby nocnej finansowo nie przyczynili.

Komisja gminna P. W. i W. F. w Józefowie, urządza w niedzielę, dnia 15. bm. w ogrodzie p. Wandziocha w Józefowie zabawę, urozmaiconą różnymi niespodziankami. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna.

Tow. Powst. i Wojaków. Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków im. „Jana Kausa” w Mogilnie, odbędzie się w niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 9 po poł. w sali domu im. ks. Piotra Wawrzyniaka. O udział wszystkich członków uprasza zarząd.

Jarmark ogólny t. j. kramny, na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 17. bm. Spęd byłaby dozwolony.

CZYCKOWY. Spadła z przydrożnej brzozy. 8-letnia córka gospodarza Drobińskiego na wybudowaniu pasac w polu gęsi, wdrapała się na przydrożną brzozę i w pewnej chwili nagle spadła na ziemię. W stanie ciężkim odstawiono nieszczęśliwą do domu rodzicielskiego, gdzie przywołano księdza i lekarza.

Pożary w powiecie sepoleńskim.

Korespondent nasz z Sepólna donosi: Po suchych i pogodnych dniach zaczęły się zbliżać na niebie dnia 5. bm. chmury deszczowe zaś wieczorem około godz. 21 zaczął padać tak pożądanym przez rolników deszcz. Wkrótce rozpoczęła się burza. W Niechorzu uderzył piorun w zabudowania gospodarcze p. Radtke, gdzie spaliła się stajnia i szopa pełna zboża.

W tym samym czasie wskutek uderzenia piorunu powstał pożar w gospodarstwie nadleśniczego w Lutówku u którego spłonęła do szczytów szopa.

W Piasecznie wybuchł pożar w gospodarstwie p. Brzezińskiego. Spaliła się stodoła pełna zboża, dwa chlewy i kilka świt. Na miejsce pożaru przybyła ochotnicza straż pożarna z Sepólna, która pożar zlokalizowała.

W Przepatku wskutek uderzenia piorunu spłonęła sterta ze zbożem.

W Piasecznie straż pożarna z Sepólna uratowała sąsiednie budynki, stodoły pełne zboża i budynki mieszkalne.

W Dąbrówce spłonęła stodoła ze zbożem i narzędzia rolnicze u gospodarza Pokrzywińskiego.

Zaznaczyć należy, że posterunek Policji Państwowej w Sepólnie cały zajął się akcją ratownictwa, pilnując porządku i bezpieczeństwa, a niektórzy z funkcjonariuszów, jak przodownik Błażeń i posterunkowy Zieliński okazali swą pomoc czynnie.

Z Lubawy donoszą, iż spłonął dom mieszkalny rolnika A. Borkowskiego w Ostaszewie. Spalił się dom i chlew, wartości 7.000 złotych.

Z Wejherowa donoszą o pożarze, który powstał w zagrodzie A. Nacza w pobliskim Koleczkowie. Spaliła się stodoła i chlew wraz z żywym i martwym inwentarzem. Przyczyny pożaru

nie ustalono. Strata wynosi około 20.000 złotych.

Z Gniewu donoszą, iż podczas ostatniej burzy w ub. czwartek piorun uderzył w zabudowania Fr. Gołańskiego, któremu spaliła się stodoła, wraz z tegorocznym sprzętem. Szkoda wynosi około 50.000 złotych.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 13. bm. włącznie apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

Państwowa szkoła zawodowa żeńska. Wpisy na kursy wieczorne dla dorosłych w państwowej szkole zawodowej żeńskiej w Toruniu ul. Strumykowa 4, na kurs gotowania, szycia, prania i prasowania, odbywają się codziennie w sekretarjacie szkoły od godz. 17 do 18.

Posiedzenie nowej Rady Miejskiej. Dnia 11. bm. odbędzie się w Toruniu pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej, na którym dokonany zostanie wybór prezydium.

Sprawozdanie z głównego targu na konie, bydło rogacie i świnie w Toruniu z dnia 5. bm. Spędzono na targowicy przy rzeźni 374 konie, 65 krów, 15 świń tucznych, 35 warchlaków, 145 prosiąt. Płacono: konie starsze 150—250 zł, konie robocze 350—500 zł, konie dobre 700 do 800 zł, konie lepsze i materiał hodowlany 900—1000 zł, źrebięta roczne 150—200 zł, krowy starsze 250—350 zł, krowy dojne 500—650, świnie tuczne 50 kg. 110—120 zł, warchlaki poniżej 35 kg. 60—70 zł, powyżej 35 kg. 75—85 złotych, prosięta za parę 85—110 zł.

Wozy samochodowe do zamiatania i polewania ulic. Od kilku dni uruchomione zostały w Toruniu wozy samochodowe, służące do polewania i jednocześnie do zamiatania ulic. Wozy te sprowadzone zostały przed kilku dniami z Francji.

Powiaty, podlegające toruńskiemu urzędowi miar. Jak się dowiadujemy, toruńskiemu urzędowi miar podlegają według nowego rozporządzenia nast. miejscowości i powiaty: Toruń i powiat toruński, powiaty: działowski, lubawski, brodnicki i wąbrzeski.

Kradzież mosiądzu. Przytrzymany został W. L., lat 17, zam. w Toruniu przy ulicy Bazylińskiej, za kradzież mosiądzu, wartości 200 zł na szkodę Salowiewa Jana, zam. przy Sz. Chełmińskiej 22. Sprawcę skierowano do sądu grodzkiego.

Nawet farbę kradną. Zawiadowca odcinka drogowego dworzec Toruń-Mokre, zgłosił kradzież farb na stacji Toruń - Miasto na szkodę Kolei Państwowej.

Napad. W Podgórzu przy ulicy Koszarowej dokonano napadu na powracającego od służby kontrolera pociągu Rocha Ludwika, zam. w Podgórzu przy ulicy Parkowej 97, przez dwóch żołnierzy. Jeden z żołnierzy uderzył napadniętego pięścią w twarz i żądał wydania pieniędzy. Uderzonemu, który stracił przytomność przeszkadzano kieszonie, lecz pieniędzy żadnych nie znaleziono.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 25 do 31 sierpnia urodziło się 16 chłopców, 10 dziewcząt, w tem 2 nieślubne syny, razem 26 dzieci. Zmarło 6 mężczyzn, 4 kobiety, 12 dzieci, razem 22 osoby. Ślubów zawarto 5.

Wiadomości z Tucholi.

Nie będzie wspólnej listy wyborczej. Podjęta akcja nad utworzeniem jednej wspólnej listy wyborczej nie przyniosła pożądanego rezultatu. Utworzono z przedstawicieli wszystkich miejscowych ugrupowań specjalny komitet wyborczy, na którego czele jako przewodniczący stanął prof. Gus. Ostatnie decydujące zebranie odbyło się w ub. środę wieczorem w lokalu hotelu „Du Nord”. Pomimo przeszło trzygodzinnych obrad nie udało się porozumienia osiągnąć, czyli inaczej powiedziawszy wspólnej listy polskiej nie będzie.

Zakończenie nauczycielskiego kursu kwalifikacyjnego. W ub. czwartek nastąpiło uroczyste zakończenie nauczycielskiego kursu kwalifikacyjnego, urządzonego przez zarząd okręgowy Chrz. Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych. W przeddzień wieczorem odbył się w sali hotelu „Du Nord” skromny wieczorek dla uczestników kursu (a było ich około 110 z wszystkich dzielnic Polski) i prelegentów Przemawiali przy tej okazji z ramienia prelegentów rektor p. Ossowski i insp. szkolny p. Zdek, z ramienia kursistów nauczyciel p. Gus z powiatu kartuskiego, a w imieniu organizacji Chrz. Stow. Nauczycieli prezes okręgowy p. Nowicki z Grudziądza. Wygłoszone przemówienia były jako-by oddźwiękiem zgodnej współpracy, nic też dziwnego, że niejedną z kursistów z zalem opuściła Tucholę. Kierownikiem kursu był rektor p. Ossowski, prezes miejsc. Koła Chrz. Stow. Nauczycieli. W czasie kursu wykładali: prof. p. Szwoch z Grudziądza — przedmioty pedagogiczne, prof. p. Bałachowski z Grudziądza — historia, prof. p. Wandtke z Tucholi — przyroda, rektor p. Ossowski z Tucholi — polskie, nauczyciel p. Zöllner ze szkoły wydz. w Tucholi matematyka i fizyka, p. insp. Zdek z Tucholi — administracja i geografia, prof. p. Smoliński z Tucholi — roboty i rysunki.

Francuski dziennikarz w Borach Tucholskich. Zwiedzając Polskę przybył w ub. tygodniu do Tucholi jeden z francuskich dziennikarzy p. Omer Neveux. Zwiedził on w towarzystwie tu, starosty powiatowego p. Woronowicza, ważniejsze miejsca w Borach Tucholskich.

Miejscowy „Sokół” wziął udział ub. niedzieli w zawodach lekkoatletycznych w Chojnicach, zdobywając niezłe wyniki: np. p. Jan Muszyński zdobył trzecie miejsce w pięcioboju dla mężczyzn, zaś p. Janina Pakowska pierwsze

Szynwałd.

Poświęcenie sztandaru Stow. Młodzieży. Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej i męskiej w Szynwałdzie, pow. Grudziądz, organizuje uroczystość poświęcenia sztandarów w niedzielę, dnia 15 września br. Program tej uroczystości nast.: O godz. 9: zbiórka na dziedzińcu szkolnym; o godz. 9,45: raport i odmarsz do kościoła; o godz. 10: nabożeństwo i poświęcenie sztandarów. Po nabożeństwie defilada i wbijanie gwoździ; o godz. 12,30: skromny obiad (cena 1 zł); o godz. 2,30: niespory; o godz. 3: wymarsz ze szkoły na plac zabawy. Tam dużo niespodzianek jak: koło szczęścia, strzelanie do tarczy, aukcja amerykańska, poczta japońska itd. O godz. 6: odmarsz na salę do p. Woelki; o godz. 6,30: koncert w sali. Punktualnie o godz. 7 przedstawienie amatorskie „Pasterka z Lourdes”. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Powózki oczekiwane będą zgłaszających się przedtem na dworcach Wydrzno o godz. 7,30 i Zawadzka Wola o 7,20.

Tczew.

Wspaniała uroczystość Tow. śpiewu „Lutnia”. W ub. niedzielę przeżył członkowie Tow. śpiewu „Lutnia” uroczystość 10-lecia istnienia chóru oraz poświęcenie sztandaru „Lutni”. Komitet organizacyjny stanowili pp.: prezes J. Gawina, E. Pioszyk, dyrygent p. Lesiński, K. Waraczewski, Wł. Górski oraz T. Białka. Na uroczystości niedzielnej było około 28 towarzystw zamiejscowych, sztandarów naliczyliśmy w pochodzie szesnaście. O godz. 11 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo a następnie po przemówieniu od ołtarza ks. wikarego Andrzejewskiego — poświęcenie sztandaru. Rodzicami chrzestnymi nowoposwieconego sztandaru byli pp.: starosta inż. Stachowski z żoną, Wł. Maciejewski z żoną, drowa Korpoleska, dr. Cymbrowski, dr. Sumiński z żoną, inż. Wądołowski, dyr. Morawski, dyr. Morawski, radca Lizon, Waligóra z Górek oraz Skarzyński z Radostowa, Pawelczak i red. Lewandowski, wszyscy z żonami. Podczas sumy chór „Lutni” wykonał na głosy mszę łacińską przy akompaniamencie orkiestry smyczkowej. Po nabożeństwie, w Hali Miejskiej odbyło się uroczystościowe posiedzenie i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Ogółem ofiarowano 26 gwoździ pamiątkowych, 2 wstęgi oraz 150 zł w gotówce. Następnie uczestnicy uroczystości zasiadli do wspólnego obiadu, podczas którego przemawiał ks. kan. Lewandowski z Pelplina. Po południu odbył się koncert orkiestry kolejowej i chórów miejscowych i zamiejscowych. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w salach Hali Miejskiej, gdzie bawiono się do rana.

Powszechna Wystawa Krajowa w karykaturze.



Dyrektor administracyjny P. W. K. — Leon Szozurkiewicz.

Grudziądz.

Z ruchu Ch. Z. Z. Ogólne zebranie wszystkich filii odbędzie się w Grudziądzu dnia 10. bm. w sali p. Derdowskiego, ul. Chełmińska 33. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Referat wygłosił sekr. obw. p. Kaszak i inni. Ze względu na omówienie pilnych spraw obecność wszystkich jest konieczna. Zarząd.

Wiecbork.

Wybory do Rady Miejskiej. Po długich i zmużnych staraniach udało się Komitetowi Obywatelskiemu pod przewodnictwem p. Barganowskiego ustalić ostatecznie listę kompromisową kandydatów do Rady Miejskiej, w skład której weszli także przedstawiciele narodowości niemieckiej. Ponieważ dalsze listy nie wpłynęły, ustaliła Komisja Wyborcza na posiedzeniu w dniu 5. bm. że wybory w naszym mieście się nie odbędą. Skład nowo wybranej Rady Miejskiej jest nast.: pp.: Młodzik kupiec, dr. Krebs lekarz, Stasiewski rzemieślnik, Richter właśc. domu, Dobrowolski właśc. tartaku i fabryki, Arndt kierownik zakładu, Zakrzewski kierownik szkoły, Gumpert lekarz weterynarz, Ziarkowski kupiec, Balcer mistrz piekarski, Wojciechowski urzędnik kolejowy i prezes inw. woj., Marach mistrz dekarSKI, Barganowski st. sekretarz sądowy, Pankanin kupiec, Szalski dzierżawca probostwa, Umiński kupiec, Masiak bednarz, Dutkowski Robotnik. Podziękowanie należy się p. staroście Ornasowski, który osobiście nie szczędził pracy i zabiegów, aby nie dopuścić do rozbitcia tuż społeczeństwa polskiego.

Kino Krystal

Pocz. o godz. 7 i 9.

Dziś w wtorek premiera:

Świetna komedia, film pełen pięknych, rozkosznych pomysłów, ciekawych momentów, reżyserji Karola Lamaca p. t.

„Jej pierwszy całus”W rolach głównych:
Pełna młodzieńczości, wdzięku
humoru, porywająca, miłutka
ANNY ONDRAWerner Pittzau
Eugeniusz Burg
Teddy Bill
Hilda JenningsNadprogram:
Przygody grubaska
Tluszczośzka i Paczka
komedia w 3 aktach.
Tygodnik Gaumonta.**KRONIKA**

Bydgoszcz, dnia 10 września 1929 roku.

KALENDARZYK.Dziś: Mikołaja z Tolent., Pulcherji.
Jutro: Prota, Bl. Jana Gabr. P.
Wschód słońca: godz. 5,26.
Zachód słońca: godz. 18,27.**DYZURY APTEK:**Od 9 bm. do 16 bm. włącznie dyzuruja:
1. Apteka pod Aniołem;
2. Apteka p. Kuźaja;
3. Apteka pod Łabędziem.Wypożyczalnia książek „LEKTOR”, ulica
Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny
8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.— Muzeum Miejskie przy Starym Ryn-
ku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele
od 11—2.Obecnie w Muzeum wystawa galerji
miejskiej.Książnica Samokształcenia zawiadamia,
że zamiana, sprzedaż i kupno książek szkol-
nych i nieszkolnych odbywają się w dwóch
punktach: Kordeckiego 1a, I. ptr. i Śnia-
deckich 39.— Poleca się cukiernię Bydgoskiego Do-
mu Towarowego, zaopatrzoną w wyborowe
ciasto i smaczną kawę — lody dobrego
smaku. (16170)**TEATR MIEJSKI.**Dziś i jutro pełna humoru komedia w 3
aktach Gustawa Olechowskiego p. t. „Nie-
ma złej drogi do mojej niebogi” w koncer-
towem wykonaniu całego zespołu.W przygotowaniu przepiękna operetka
Lehara „Carewicz” według sztuki Zapol-
skiej adeptowana przez E. Domańskiego.
Premjera „Carewicza” odbędzie się w sobotę
dnia 14 bm. i będzie zarazem otwarciem
sezonu operetki. Pracownicy dekoracyjne i
kostjumernie przygotowują nową wystawę.Agencje prasowe zanotowały niedawno
temu zmienny fakt.Poseł polski w Jerozolimie odwiedził w
szpitalu rannych podczas zamieszek żydów,
przynosząc im słowa pociechy i kwiaty.Te ostatnie były — naszym zdaniem —
zbyteczne. Współczucie ubrane w kwiaty,
to zbyt demonstracyjna forma państwowego
sentymentu. Powiadamy państwowego,
bo narodowym ten sentyment z pewnością
nie jest. Chyba o tyle, że emigranci pale-
styńscy gotowi są zażądać powrotnych pasz-
portów do Polski... Byłby to jednak ze stro-
ny naszego społeczeństwa raczej odruch
strachu niż sympatii.Ta niezwykła tkliwość naszego przed-
stawiciela państwowego na gruncie pale-
styńskim wywołała poza tem niezwykle
skutek. Oto prasa żydowska i żydująca
doszła do wniosku, że protektorat nad Pa-
lestyną powinna sprawować... Polska.Dziękujemy za zaufanie, ale uważamy,
że to zbyt wielki zaszczyt dla naszego mło-
dego państwa.Syoniści liczą widocznie na to, że na wy-
padek objęcia protektoratu nad Palestyną
nasz wysoki komisarz będzie żydom posy-
łał kwiaty, a Arabom bomby i granaty.Mamy przekonanie, że do takiej orien-
tacji politycznej rząd nasz jeszcze nie do-
szedł.Zagraniczna prasa katolicka różnie o
tych kwiatkach naszego posła pisze. Jako
najdelikatniejsze posądzenie wybija się
wniosek, że chcemy tym krokiem zaskarbić
sobie względy finansjery żydowskiej, celem
tem łatwiejszego uzyskania zagranicznej
pożyczki.Trzeba sporej dozy naiwności (natural-
nie z naszej strony), aby przypuszczać, że
za parę szpitalnych bukietów dostaniemy
miljony dolarów.Kwiatami nie prześlągamy także
„L'homme libre” ani innego wroga nam na-
stawionego pisma. O kwiatkach zamilczą,
a opisy pogromów żydowskich w Polsce
zmyślą.Jeśli już koniecznie chodziło o okazanie
sympatii ofiarom walk palestyńskich, i to
jednostronnej sympatii, wystarczyło złożyć
jakąś ofiarę pieniężną na wdowy i sieroty
po zabitych. Za to nie mogliby nas wziąć
na języki.— Osobiste. P. Żelazny, długoletni dzier-
żawca hotelu Centralnego w Chojnicach,
przeprowadził się do Bydgoszczy i objął tu-
taj kierownictwo popularnego baru „Za-
głoba” przy ulicy Gdańskiej. Życzymy p.
Żelaznemu na nowej placówce powodzenia.— Zgon starego radcy miejskiego. Wła-
ściciel cegielni Otton Doerfel, za czasów
niemieckich honorowy członek magistratu,
zmarł dnia 8 września, przeżywszy lat 74.
Zmarły nigdy nie występował wrogo prze-
ciw Polakom. — Cześć Jego pamięci!— Subwencje wojewódzkiego związku
komunalnego. W preliminarzu budżetowym
poznajskiego wojewódzkiego związku ko-
munalnego na rok 1929/30 przewidziane są
następujące subwencje dla Bydgoszczy: To-
warzystwo Opieki nad ociemniałymi 3000 zł,
Dom św. Józefa 1200 zł, bursa terminatorska
600 zł, gospoda uczniowska przy szkole do-
kształcającej 600 zł. Michałowi Drzymale w
Grabównie pow. Wyrzysk przyznano 2400 zł
na splacenie osady.— Na kościół Matki Boskiej Nieustającej
Pomocy 5 zł złożył p. A. F. T.— Nocne awantury przy czwartej służbie
nad starym kanałem dały mieszkańcom
tej dzielnicy powód do zwrócenia się do po-
licji z petycją o zamknięcie jednego z po-
dejrzanych lokali, w którym zbierają się
rozpustnicy i inne szumowiny. Ubiegłej
niedzieli napadnięto w plantach pewnego
obywatela i zadano mu kilka ciężkich ran.
Częstsze obławy policyjne nad służkami mo-
że zdołają uchronić młodzież od szerzącej
się tam demoralizacji.— Kradzież wózka dziecięcego. Dnia 7
bm. w godzinach popołudniowych skradł
jakiś złodziej w firmie Bytomskiej przy ul.
Dworcowej 15, wózek dziecięcy, stojący
przed sklepem dla reklamy.— Kradzież teki z przyborami malarskie-
mi. Dnia 7 bm. z niezamkniętego mieszka-
nia przy ulicy Podwale 17, skradł jakiś zło-
dziej tekę skórzaną z różnymi przyborami
malarskimi, wartości kilkudziesięciu zł.**Początek roku szkolnego i powitanie nowego dyrektora p. dr. Winklera w Państwowym Seminarjum Nauczycielskim Męskim.**Inauguracja nowego roku szkolnego w Se-
minarjum Nauczycielskim Męskim połączona
została z uroczystością powitania w murach za-
kładu nowego dyrektora, p. dr. Winklera, któ-
ry takie same stanowisko zajmował dotych-
czas w seminarjum w Koźminie. W przepięk-
nie udekorowanej auli zbrali się uczniowie
seminarjum i dzieci szkoły ćwiczeń. Gronoprofesorskie wprowadziło do niej p. dyrekto-
ra Winklera, poczem ksiądz profesor Kaja od-
prawił mszę świętą, po której jako dotych-
czasowy kierownik zakładu przemówił do no-
wego dyrektora, witając go w imieniu własnem
i imieniem grona profesorskiego. Wskazał róż-
nowocześnie na jego zasługi, położone około
rozwoju szkolnictwa seminarjalnego Wielkopol-
ski. Kończąc swe przemówienie, życzył nowemu
dyrektorowi pomocy Boskiej w pracy kie-
rowniczej i pedagogicznej. Potem powitali
p. dyrektora imieniem młodzieży seminarjalnej
uczeń Pasiński, a imieniem dzieci szkoły ćwi-
czeń uczenica Skutecka, wręczając panu dy-
rektorowi wspaniałą bukiet róż. Następnie
męski chór seminarjalny wykonał pieśń powita-
lną.Pan dyrektor Winkler wzruszony, podzięko-
wał wszystkim za takie miłe i szczere powita-
nie, a w przemówieniu swem wskazał na za-
sługi swych poprzedników dla bydgoskiego se-
minarjum: księdza proboszcza Filipiaka i ks.
profesora Kaji. Potem zwrócił się do grona
profesorskiego, wyrażając chęć pracy wspólnej
i chętniej nad młodzieżą szkolną.Niezmiernie serdecznie przywitał się p. dy-
rektor z uczniami seminarjum, wierząc, że oni
zrozumią go i będą zawsze takimi jak dotych-
czas. Okrzykiem: Najjaśniejsza Rzeczpospolita
Polska niech żyje! — zakończył p. dyrektor
swe przemówienie. Po tak serdecznym powita-
niu niewątpliwie odrazu nawiązała się złota
nić wspólnej pracy między nowym dyrektorem
a gronem profesorskim i uczniami zakładu.**Tradycyjne Dożynki**w niedzielę, 15 sierpnia
w Resursie Kupieckiej

organizuje „Sokół” Żeński

**Zderzenie się dwóch samochodów.
Dwie osoby pokaleczone odłamkami szkła.**Wczoraj o godzinie 14-ej zaszedł na
Zbożowym Rynku wypadek zderzenia
się z sobą dwóch samochodów osobow-
ych i tylko szczęściu zawdzięczać na-
leży, że wypadek nie pociągnął za sobą
groźniejszych następstw. Z ulicy Ber-
nardyńskiej ku Toruńskiej zdążył sa-
mochód, należący do huty szklanej w
Łęgnowie, w którym znajdowała się p.
Pasikowska z Łęgnowa wraz z swym
małoletnim synem; samochodem kiero-
wał szofer Franciszek Gurdak. Od stro-
ny zaś ulicy Toruńskiej jechało auto
p. Stibera z Wierzchosławic, powiatu
inowrocławskiego, którym to autem kiero-
wał szofer Franciszek Piński. Na wy-
locie ul. Bernardyńskiej, gdy pierwsze
auto skręcało w ulicę Toruńską, wpadł
na niego samochód zdążający z ulicy
Toruńskiej, pchając kilka metrów przed
sobą najechane auto. Obadwa samocho-
dy zostały poważnie uszkodzone, zwi-szcza pierwsze uległo dużemu zniszcze-
niu, a odłamki potłuczonych w niem
szyb pokaleczyły, szczęściem nie ciężko,
znajdującą się wewnątrz p. Pasikowską
i jej syna, którym pierwszej pomocy u-
dzielił lekarz pogotowia.Jak naoczni świadkowie zeznają, winę
ponosi szofer Piński, który jechał w
zbyt szybkim tempie. Piński zaś twier-
dzi, że winien jest szofer Gurdak, który
rzekomo nie dał na skręcie sygnału. Do-
chodzenia jednak wykażą, kto ponosi
winę.W każdym razie przytomności umy-
słu szofera Gurdaka zawdzięczać nale-
ży, że nie doszło do wielkiej katastrofy
i obeszło się bez ofiar w ludziach. W
krytycznym bowiem momencie zdążył
on wstrzymać swoje auto, skutkiem cze-
go siła zderzenia się samochodów była
z tej strony osłabiona.**Powiatowe święto P. W. w Żninie.**Puchar wędrowny „Dziennika Bydgoskiego” zdobył
Sokół żniński.

(Od własnego sprawozdawcy Dziennika Bydgoskiego).

W ub. niedzielę w Żnieniu odbyło się
święto Przystosobienia Wojsk. i Wych.
Fiz., organizacyj z całego powiatu. W
godzinach rannych uczestnicy święta
P. W. wysłuchali mszy św. w kościele
parafjalnym, odprawionej przez ks.
Anioła, który również wygłosił podnio-
słe kazanie.Po nabożeństwie uformował się pochód
z sztandarami i orkiestrą na czele,
który podążył na cmentarz miejsc.,
gdzie u stóp pomnika 16 poległych
powstańców złożono im. powiatowego
komitetu P. W. duży wieniec. Krótkie
przemówienie okolicznościowe przy tej
okazji wygłosił starosta p. Szczerbiń-
ski, który wezwał obecnych do krótkiej
modlitwy za duszę poległych bohaterów.W pochodzie tym wzięli udział pp.:
starosta Szczerbiński, burmistrz m.
Gąsawy, wójt Gramza z Gąsawy, wójt
Lisiecki z Rogowa, burmistrz żnińskip. Bukowski, ks. Anioła, p. Rychłowski,
prezes obwodowy Powst. i Woj., kapita-
n Tański, komendant powiatowy P.
W. Żnin oraz przedstawiciel „Dziennika
Bydgoskiego” red. H. Ryszewski i inni.W godzinach popołudniowych odby-
ły się zawody sportowe z nast. wyni-
kiem:**5.000 mtr. marsz drużynowy z strzela-
niem:** I. miejsce zajęła drużyna S. M.
P. z Koldrąbia, zdobywając nagrodę
przechodnią, przedstawiającą zwycięz-
cę, stojącego na marmurowym cokole,
ufundowaną przez komitet powiatowy
P. W. i W. F.**Sztafeta 4x100:** puchar przechodni
„Dziennika Bydgoskiego” zdobył „So-
kół” Żnin.**Sztafeta olimpijska 100x200x400
x300 mtr.:** Pierwsze miejsce zajął „So-
kół” Żnin. Nagroda przedstawia figu-
rę rzymianina na marmurze.— Dalsze wpływy na okręt „Pomorze”:
1) Towarzystwo Urzędników w Chełmży zł
110,30; 2) Magistrat w Łasinie zł 754,—; 3)
Magistrat w Nowemście zł 2.193,—; 4)
Magistrat w Gniewie zł 500,—; 5) Magistrat
w Gdyni zł 2.000,—; 6) Magistrat w Skarsze-
wach zł 709,—.— Ujęcie poszukiwanego. Dnia 7 bm. po-
licja w Bydgoszczy przytrzymała drugiego
sprawcę napadu rabunkowego na braci
Szczecińskich, niejakiego Świekatowskiego
Leona, lat 30 liczącego z Bydgoszczy. Św.
po dokonaniu napadu, ukrywał się przez kil-
ka miesięcy, aż wreszcie dostał się w ręce
karzącej sprawiedliwości.— Kradzież roweru. P. Józefowi Szyper-
skiemu skradł jakiś nieznany złodziej nowy
rower męski, marki „Rekord”, nr. fabr.
24267, rejestracyjny zaś 8402 Bydgoszcz, war-
tości 330 zł.Bieg 100 mtr. I. miejsce Matuszak,
„Sokół” Żnin.Skok w zwyz: I. miejsce Popiołek
„P. W.” Gąsawa.Skok w dal: I. miejsce Chyliński „So-
kół” Żnin.Rzut dyskiem: I. miejsce Bartusz, K.
S. „Legja”, który odznaczenia jed-
nak nie otrzymał, lecz otrzymał je p. Ma-
lecki, członek „Sokoła” Żnin (dla cze-
go?).Rzut kulą: I. miejsce Majecki, „So-
kół” Żnin.Rzut oszczepem: I. miejsce Werkow-
ski „S. M. P.” Koldrąb.Skok o tyczce się nie odbył ze wzgię-
du na brak zawodników.Organizacja zawodów była sprawna,
publiczność jednak nie dopisała, rów-
nież i w pochodzie miejsc. zawodnicy nie
wzięli udziału. Dlaczego? Szkoda rów-
nież, iż komitet nie pomyślał o tem,
aby dla zawodników, którzy już o
świecie wymaszerowali do Żnina przy-
gotować choćby najskromniejszy o-
biad — żołnierski.Wieczorem odbyło się uroczyste roz-
danie nagród przez starostę p. Szczer-
bińskiego, który przy tej okazji za-
chęcał zebranych do dalszej pracy na
niwie Przyp. Wojsk. i Wych. Fiz.



JOEHNE
LANDBERG MARTHE

Młocarnie motorowe
w 5-ciu różnych wielkościach
stałe na składzie. (15850)
Generalny zastępca
Bracia Ramme
Bydgoszcz, ul. św. Trójcy 14b.

Sprzedż przymusowa.
W czwartek, dnia 12 września rb. o godzinie 2,40 po poł. sprzedawać będą przy ulicy Jagiellońskiej 23 (składnica skarbowa) najwięcej dającym za gotówkę
552 mendele jaj I kl.
24618) Krajewski, sekr. skarbowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 13 września 1929 r. o godz. 12 w południe będą sprzedawać w Niezychowie u p. Komierowskiego w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:
2 traktory (Doeringa)
3 żrebce
24610) Rajewski, komornik sądowy w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.
W czwartek, dnia 12-go bm. o godzinie 11-tej przed południem sprzedawać będą w Slesinie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą
konia
24590) Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
W czwartek, dnia 12-go bm. o godzinie 3-ciej po południu sprzedawać będą w Trzemiętówku najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą
3 krowy
24591) Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 11 września b. r. o godzinie 13 sprzedam przy Welnianym Rynku 4 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą
kredens dębowy
24585) Czternasty, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Prawie nowy
motor na prąd zmienny
fabr. S. S. W. 50 kw. ca. 70 P. S. 220/880 w. 725 Up. M z oliwarką, szyny podstawowe i szafka z wbudowanymi instrumentami oraz ca. 15 m. kablu podziemnego. (24372)
Wolfa, Specjalne Biuro Elektrotechniki, Bydgoszcz, Plotra Skargi 4. Tel. 462.

Centrala skupu używanych butelek monopolowych
przy Związku Inw. Woj. R. P. w Warszawie, przeprowadza skup tychże dla Państw. Monop. Spir. na terenie woj. Pomorskiego oraz m. Bydgoszczy wraz z powiatem bydgoskim, przez swoich wyłącznych przedstawicieli. (24584)
Fa. L. MICHALSKI i S. LESZCZYŃSKI
Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2, II piętro
Poszukiwani wył. przedstawiciele na poszczególne powiaty

Rzadka okazja! Nieruchomość z handlem kolonij., hurt. wyszynk hurt. wódek monop. i soli, bardzo dobrze prosper. w bardzo ruchliwym miasteczku na prowincji, firma egzystuje 60 lat, zabudowania maszynowe w najlepszym porządku, z obcych rak na bardzo korzystnych warunkach do nabycia. Wpłata konieczna 50 tys. zł. Nadaje się dla spółników. Dwa mieszkania wolne. Złożenia spieszne, tylko zdecydowanych kupców z odpowiednią gotówką uprasza się do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Rzadka okazja”. (18188)

Fabryka cukierków
w pełnym biegu, urządzona na towar twardy, ciągnięty i czekoladowy, jest na sprzedaż. Stała klientela, personel sumienny i wpracowany. Nadaje się dla rutkiego i poważnego fachowca. - Oferty pod „Fabryka” do „PAR”, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (24619)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 88 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszenia o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. - Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. - Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej, za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. - Miejsce płatności: Bydgoszcz. - Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. - Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

BANK LUDOWY
Spdz. z. z n. odp.
w Bydgoszczy
Telefon 927 i 938 Zał. w 1895 r. Stary Rynek 11
przyjmuje wkłady w złotych i dolarach
płacąc najwyższy procent,
wypożycza bezpłatnie skarbonki
34536) dla drobnych oszczędności,
załatwia wszelkie sprawy bankowe na dogodnych warunkach.

NA SEZON SZKOLNY



CYRKLE w najlepszych gatunkach
SUWAKI RACHUNKOWE
DESKI i STÓŁY RYSUNKOWE
MIKROSKOPY NAUKOWE
APARATY PROJEKCYJNE
EPIDJASKOPY
poleca
MAGAZYN OPT.-TECHN.
G. GERLACH, Warszawa, Ossolińskich 4.
24200)

Dobre ziarno zapewnia wysoki plon!
Na sezon jesienny polecamy:
wszelkie gatunki zbóż siewnych oryginalne i dalsze odsiewy
zaprawę suchą i mokrą „Germisan” po cenach oryginalnych.
Przyjmujemy do czyszczenia na nowoczesnej maszynie „Nowosiew” wszelkie gatunki zbóż. (24655)
„Rolnik w Bydgoszczy”
Spółdzielnia roln.-handl. z ogr. odp.

SAMOCHOBY używane lecz w stanie beznagannym
Fiat 4/20 KM. z kar. 4 osobowy otwarty 22206
Fiat 6/21 KM. z kar. 4 osobowy otwarty
Fiat 9/31 KM. z kar. 6 osobowy kryty
Praga 4/14 KM. z kar. 2-3 osobowy otwarty
Chevrolet 5/25 KM. z kar. 4 osob. kryty
Siegar 10/30 KM. z kar. 4 osobowy otwarty
Pugeot 10/40 KM. z kar. 4 osob. kryty
Austro Daimler 10/70 KM. z kar. 6 osobowy otwarty i wiele innych jako kupno niezwykle okazjone polecamy
Brzeskiauto Sp. Akc., Poznań Dąbrowskiego 29.

Automaty gry „BAJACO”
(Automaty zręczności). Wielki zarobek. Ca. 100 sztuk sprzedana korzystnie
KOSSMANN, Sp. z o. odp.
Gdańsk-Wrzeszcz, Kastanieuweg 13. (24354)

FABRYKA
z maszynami do wytwarzania żarówek lub bez maszyn ewtl. maszyn odrębnie na sprzedaż
Ubikacje nadają się również na każdą inną fabrykację lub przedsiębiorstwo. (24587)
ADWOKAT DR. ŁASIŃSKI
BYDGOSZCZ, ULICA DWORCOWA 1a.

Przetarg dobrowolny.
W piątek dnia 13 bm. o godz. 1-szej w południe sprzedawać będą za gotówkę na prośbostwie w Niewieście stacja kolejowa Pruszczyk powiat świecki: (24608)
Młóckarnia do motoru lub maneżu, sieczkarkę do motoru lub maneżu, srtownik (Ramford), żniwiarka, 2 plugi, kultywator i dalsze inne sprzęty rolnicze.
Redwanz,
kom. sądowy Świecie n. W.



Piegi złote plamy, przyszcze, węgry, jak i wszelkie nieczystości cery usuwa pod gwarancją
KREM „KOSMOS”
Do nabycia tylko w firmie „Kosmos”. Drogerja i Perfumerja J. Gluma, Dworcowa 19. Cena 2,50 zł. 22236

Na raty
miesięcznie 20 zł.
2351
Kromczyński, Poznań Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Piegi
plamy, wyrzuty usuwa krem i mydło Benegni-na. Puder Benegni-na jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 2 zł, mydła 1,50 zł, pudru 1 zł.
Mag. Jan Stenzel,
aptekarz,
apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20. Telefon 142. Wszędzie do nabycia.

Wielki
wybór pończoch i skarpetek oraz bielizny poleca po najniższych cenach. „Korzystny zakup”
13987 Stary Rynek 22.

Przetarg.
Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu, ulica Mostowa 13, ogłasza publiczny przetarg ofertowy na

budowę żelbetonowego mostu
o konstrukcji niosącej (10 m. światła) w trakcie drogi wojewódzkiej Grupa-Grudziądz.
Projekt budowy można przejrzeć w Starostwie Krajowym Pomorskim w Wydziale Budownictwa (pokój nr. 17), gdzie również są do nabycia odn. warunki techniczne, przetargowe i ślepy kosztorys.
Oferty należy składać do dn. 16 września br. godziny 12 w Wydziale V Starostwa Krajowego Pomorskiego.
Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Głównej Kasie Krajowej, Toruń, ulica Mostowa 13 wadium w wysokości 5% sumy ofertowej.
Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo oceny i dowolnego wyboru złożonych ofert.
Starosta Krajowy Pomorski.
(-) Łącki. (24432)

Dwupiętrowy dom handlowy
w tem 2 magazyny z oknami wystawowymi, w ruchliwym mieście powiatowym na Pomorzu, zaraz na sprzedaż. Jeden interes z mieszkaniem natychmiast wolny. Cena 100 tys. zł, wpłata 50 tys. zł. Oferty pod „Dom handlowy” do „PAR”, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72. (24281)

Na sprzedaż
irak o średn. zewn. 750x750 mm. skok piły 550
irak o średn. zewn. 550x550 mm. skok piły 170
z wszelkimi przyrządami pomocniczymi. Zgłoszenia
Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Cmielowie Sp. Akc. - Wytwórnia w Chodzieży. (24853)

Samochód
5-osobowy „Citroen”, używany lecz w dobrym stanie natychmiast korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (24548)

Kupię zaprowadzony
skład żelaza i artykułów budowlanych
z podaniem warunków. - Zgłoszenia do agentury **Dzien. Bydg. Kruszwica.** (24612)

Poszukuję do mego nowego 6-cylindrowego samochodu bezwzględ. doświadczonego, starszego, samotnego
szofera
tylko z najlepszymi świadectwami, na stałą posadę. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „Samochód”. (18147)

Uczeń z lepszym wykształceniem władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie natychmiast poszukiwany. (18087)
Maasberg & Stange, Pomorska 5
Hurtownia materiałów opałowych i budowlanych.

Agentów
sumiennych pilnych do sprzedaży maszyn do szycia za wysoką prowizją poszukuje 23514
E. Kromczyński
Poznań
Al. Marcinkowskiego 5

Kamaszniczkę
umiejącą bukowski na maszynie (Maschinen-buggerin) przyjmie zaraz (24564)
Fabryka obuwi „Standart”
Bydgoszcz, Wojewódzka 7

Kalkula
kamaszniczek
do ręcznych robót w szwalni (Vorrichter) umiejące bukowski (buggen), przyjmie zaraz (24563)
Fabryka obuwi „Standart”
Bydgoszcz, Wojewódzka 7

Maszynę do palenia kawy
z zapędem elektrycznym kupię. Oferty z podaniem ceny i pojemności skierować do firmy
O. Jorziak
Koronowo. 24586

Wyjaśnienie i ostrzeżenie.
Na ostrzeżenie p. M. Jaworowiczowej z Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 48 oświadczam, że ogłoszenie nastąpiło na skutek zemsty osobistej, ponieważ dalszej już pożyczki odmówiłem, której stałe wylądzała. - Należności gdyby jakiegokolwiek były jeszcze, ściągnęlbym na pokrycie swej pretensji, lecz niesieły wszystko zajęte jest przez wierzycieli.
Ostrzegam przed wypożyczeniem małżonkom Jaworowiczom jakiegokolwiek gotówki, ponieważ pokryła na to nie mają.
24624
S. Spychała, Wielno.